

Wyd. A poniedziałek 13 czerwca 1977 roku Rok XXXIII nr 131 (8716) Cena 1 zł

DZIENNIK POPULARNY

Najwyżsi dostojnicy partyni i państwowi wśród pierwszych gości

49 MTP rozpoczęte Oferta przemysłu lekkiego

(OD NASZEGO WYSLANNIKA)

Rozpoczęły się wczoraj kolejne, 49 MTP. Range tej wielkiej handlowej imprezy nadała wizyta najwyższych władz partyjnych i państwowych...

starannie, prezentując w sposób kompleksowy bogatą ofertę eksportową...

W pawilonie prezentującym systemy komputerowe wystawiony jest dla przykładu - komputer „Mera 400”...

Dalszy ciąg na str. 2

Uroczyste spotkanie młodzieży studenckiej i robotniczej w Katowicach z udziałem E. Gierka

Spontaniczne poparcie dla partii

W KATOWICACH ODBYŁO SIĘ 11 BM. UROCZYSTY SPOTKANIE MŁODZIEŻY STUDENCKIEJ I ROBOTNICZEJ WOJ. KATOWICKIEGO...

OBECNI BYLI CZŁONKOWIE BIURA POLITYCZNEGO KC PZPR: SEKRETARZ KW - EDWARD BABIUCH I SEKRETARZ KW W KATOWICACH ZDZISŁAW GRUDZIEN...

Głos zabrał Zdzisław Grudziń. Dla nas, komunistów - stwierdził - przyjęcie w szeregi partii nowych towarzyszy...

bian oraz obecni na spotkaniu członkowie KC partii wręczyli legitymacje kandydackie PZPR. Młodzi komuniści otrzymali również pamiątkowe albumy pt. „Polska”...

Wśród gorącej owacji zabiera głos przywódca partii i narodu - Edward Gierek (tekst wystąpienia zamieszczamy na str. 2).

Wystąpienie I sekretarza KC PZPR było wielokrotnie przyjmowane długotrwałymi, gorącymi oklaskami oraz okrzykami na cześć wizerunku młodego pokolenia Polaków...



N/z: Podczas zwiedzania Targów. CAF - Rosiak - telefoto

Targi te mają dla nas bardzo ważne znaczenie - podkreślił na tradycyjnej, zorganizowanej w sobotę konferencji prasowej minister handlu zagranicznego i gospodarki morskiej - Jerzy Olszewski...

Morderca pastora Kinga zbiegł z więzienia

Z więzienia Brushy Mountain Prison w stanie Tennessee zbiegł w piątek James Earl Ray morderca wybitnego przywódcy murzyńskiego i laureata pokojowej nagrody Nobla pastora Martina Luthera Kinga...

nej sieci telefonycznej. Prasa twierdzi, że ma informacje, iż Ray dysponował znaczną sumą pieniędzy.

DZIEŃ NIESTE

W 164 dniu roku słońce wzeszło o godz. 4.14, zaszło zaś o godz. 20.58.

Imieniny obchodzą Antoni, Lucjan

Dziurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie małe i umiarkowane, przejściowo duże z przelotnymi opadami lub burzą...

Ważniejsze rocznice

1858 - Utworzenie organizacji społecznej „Hufce Pracy”. 1898 - Proklamowanie niepodległości Filipin.

Taka sobie myśl

Książka i możliwość czytania, to jeden z największych cudów ludzkiej cywilizacji.

Uśmiechnij się



Ona mi przypomina dziełeczne, w której kiedyś kochałem się do szaleństwa!

Wspólny komunikat po wizycie I. Fahmiego w Moskwie

Po zakończeniu oficjalnej wizyty, opuścił Moskwę i udał się w drogę powrotną do kraju wicepremier i minister spraw zagranicznych Egiptu Ismail Fahmi...

się w oświadczeniu - zwrócono na możliwość umocnienia odpowiedniej politycznej bazy stosunków między Związkiem Radzieckim a Egiptem...

Silna burza w RFN

W ciągu kilku sekund niezwykle silna burza zniszczyła cały rejon zachodniemieckiego miasteczka Erkelenz (Nadrenia Północna - Westfalia)...

Oświadczenie stwierdza m. in., iż Związek Radziecki i Arabska Republika Egiptu ponownie oświadczają, że pokój na Bliskim Wschodzie może być zagwarantowany tylko na zasadzie całkowitego wycofania wojsk izraelskich ze wszystkich okupowanych przez Izrael od 1967 roku terytoriów arabskich...

Szczególną uwagę - stwierdza

Nie wyklucza się że Ray korzystał z pomocy z zewnątrz w organizowaniu swej ucieczki, która została dokonana „z wojskową precyzją” - jak określił to jeden z policjantów.

Władze więzienne złożyły już kilka oświadczeń w sprawie ucieczki mordercy pastora Kinga. Twierdzą one, że ich zdaniem Ray nieki bez pomocy z zewnątrz, korzystając jedynie z pomocy współwięźniów...

z więzienia nastąpiła awaria lokal-



Ponad 20 tysięcy dziewcząt i chłopców przebywać będzie na letnich wakacjach w woj. nowosądeckim. N/z: uczestnicy kolonii w Szczawnicy - Sewerynowce - wśród lesistych wzgórz, nad portkiem Grajcarek. CAF - Momot

KOMENTARZE FAKTY CIEKAWOSTKI

Nikt prawie nie wiązał wielkich nadziei z paryskim spotkaniem Północ-Południe, podczas którego miano dyskutować a w miarę możliwości także rozwijać główne problemy występujące między rozwiniętymi, uprzemysłowionymi państwami kapitalistycznymi (Północ), a rozwijającymi się dopiero, eksportującymi tylko surowce krajami Trzeciego Świata (Południe)...

micznego w wielu krajach Trzeciego Świata. Istota sporu polega na tym, że od dłuższego czasu zwyżka cen artykułów przemysłowych jest szybsza i większa niż cen surowców, co oczywiście musi niekorzystnie odbijać się na stanie gospodarki Południa. W stosunkowo lepszej sytuacji znajdują się państwa zrzeszone w OPEC, czyli eksportujące ropę naftową, gdyż od kilku lat windują ceny w sposób drastyczny, ale reszta, pozbawiona ropy, zmuszona do jej importu, przy jednoczesnej konieczności kupowania artykułów przemysłowych, maszyn i urządzeń...

55-letni książę Fahd, uważany powszechnie za następcę tronu, a obecnie faktycznie sprawujący władzę polityk,

opowiada się bez zastrzeżeń po stronie USA, deklarując jako wierny sojusznik, ale jednocześnie ostrzegając administrację przed dalszym upieraniem się przy obecnym stanowisku zarówno w kwestiach gospodarczych jak i politycznych. Dla Amerykanów Arabia jest niezwykle atrakcyjnym klientem - w ubiegłym roku sprzedali temu państwu towary i urządzenia za 2,7 miliarda dolarów a w tym roku planują osiągnąć prawie 4 miliardy. Jeśli nie uda im się zadowolić księcia Fahda tracąc nie tylko sojusznika, ale atrakcyjny rynek zbytu...

Pojutrze po raz pierwszy od 41 lat Hiszpanie pójdą do urn by wybrać parlament zwany Cortesami. Nikt nie chce podjąć się przewidywania wyników śródowych wyborów. Kiedy tygodnik „Cambia-16” zaprosił do redakcji korespondentów reprezentujących francuska AFP, londyńskiego Timesa, włoska ANSA i RFN-owski „Frankfurter Allgemeine Zeitung” o po prostu podziękowali za gościnę i opuścili zaskoczonych gospodarzy. Nie dziwie się im - mapa polityczna Hiszpanii składa się z samych niewiadomych, gdyż do walki stanęło ponad 100 partii i ugrupowań politycznych. Tylko kilkanaście ma w miarę sprecyzowany program polityczny, a reszta niemal z dnia na dzień posługuje się innymi hasłami. Prowadzi się co prawda różne sondáže, przeważnie na zlecenie premiera Su-

areza, lecz nie traktuje się ich zbyt dosłownie. Z obowiązku odnotowuję więc, że przewidują one 35 proc. głosów dla Unii Centrum Demokratycznego (UCD) i około 25 proc. dla Socjalistycznej Partii Robotniczej (PSOE). Natomiast sondaże nie przynoszą odpowiedzi na najbardziej intrygujące wszystkich pytanie - jak wypadnie faszyzowski Sojusz Narodowy skupiający frankistów? Na ile głosów, 18 miesięcy po śmierci dyktatora mogą liczyć jego zwolennicy? Aktualny lider frankistów Fragi Iribane przedstawił na łamach El Pais swój program, brzmiący dosyć groźnie - żadnej autonomii regionalnej wykluczony federalizm, rządy silnej ręki, czyli powrót do „starych, dobrych czasów”. Kto poprze taki program? Tego niestety, nikt nie potrafi przewidzieć.

Złośliwi twierdzą, że Angliej urządził królowej Elżbiecie II tak huczny „srebrny jubileusz panowania” dla podratowania swego ujemnego bilansu płatniczego. Coś w tym jest - notuje się przyjazd ponad 2 milionów turystów głównie do Londynu, co jest absolutnym rekordem na tę porę roku. Oglądają oni przejazd królowej. Jej mażonka i cała rodzina królewskiej połączonymi karetami, różne uroczystości z udziałem lordów w ceremonialnych strojach, bale i koncerty. Najważniejsze jednak, że turyści przywożą ze sobą dewizy, których brak W. Brytania boleśnie od lat odczuwa. By srebrny jubileusz był długotrwałym zastrzykiem dewizowym postanowiono zakończyć go dopiero 31 sierpnia. HENRYK WALENDA

VII Zjazd PZN obradował w Łodzi

Przez minione dwa dni obradował w Łodzi VII Krajowy Zjazd Delegatów Polskiego Związku Zawodowego. W obradach wzięli m. in. udział: minister zdrowia — prof. dr M. Śliwkiński, wiceminister oświaty — B. Dylak, zastępca kierownika Wydziału Administracyjnego KC PZPR — P. Siekora oraz wiceprezydent m. Łodzi — Z. Polak. Szczególnie uroczystym akcentem inauguracji obrad stało się przekazanie sztandaru, ufundowanego dla Polskiego Związku Zawodowego przez ministra zdrowia — M. Śliwkińskiego oraz dekoracja odznaczeniowa państwowymi osobami szczególnie zasłużonymi w rozwoju działalności PZN. M. in. z terenu Łodzi odznaczenia otrzymali: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski — Witold Zagódnik, Złoty Krzyż Zasługi — Wanda Grundman i Srebrny Krzyż Zasługi — Maria Drabek.

Zjazd delegatów PZN, organizacja skupiająca obecnie prawie 40 tys. osób, dokonał bilansu osiągnięć ostatnich lat. Są one niemałe. Do najważniejszych zaliczyć trzeba rozwój działalności kulturalnej, stworzenie centralnej biblioteki dla niewidomych i studia nagrania. Zwalczając zapotrzebowanie na nagrania dzieł literackich jest ogromne. W tym roku studio przygotuje już około 100 tys. kaset z nagraniami, wobec 20 do 30 tys. nagrań w roku zeszłym. Począwszy od przyszłego roku wydawanych będzie już ponad 200 tys. kaset z nagraniami, które udostępniane będą zainteresowanym także poprzez biblioteki wojewódzkie.

Do problemów najważniejszych w następnych latach zaliczyć trzeba potrzebę wypracowania nowych metod i form działalności rehabilitacyjnej — zawodowej i społecznej. Potrzebne jest zdynamizowanie działań w kierunku pełniejszej integracji niewidomych ze społeczeństwem, rozwoju oświaty wśród dorosłych, doskonalenie działań w sferze społecznej, ze szczególnym uwzględnieniem osób nowo ociemniałych i tracących wzrok. Złożono jednocześnie szeroki rozwój sportu i rekreacji wśród niewidomych jako ważnego czynnika rehabilitacyjnego. VII Krajowy Zjazd Delegatów PZN dokonał także wyboru nowych władz związku.

Najlepsi racjonalizatorzy województwa

W naszej gospodarce, ruch wynalazczy i racjonalizatorski coraz poważniej przyczynia się do unowocześnienia gospodarki i zwiększenia jej efektywności. Przewiduje się, że w wyniku działalności klubów techniki i racjonalizacji, gospodarka nasza wzrośnie w tym 5-leciu o 100 mld zł, uzyskanych w wyniku ulepszeń technicznych i organizacyjnych.

Województwo łódzkie, w ruchu wynalazczym od lat należy do przodujących rejonów kraju. W ciągu ub. 5-lecia zgłoszonych zostało w naszym rejonie 110 tys. projektów, których realizacja przyniosła gospodarce 3 mld zł dodatkowych korzyści. Masowa twórczość wynalazcza korzysta z coraz lepszej atmosfery w zakładach pracy oraz wydajnej pomocy Wojewódzkiego Klubu Techniki i Racjonalizacji przy LRZZ.

W sobotę w Teatrze im. Jaracza w Łodzi, odbyło się spotkanie przodujących wynalazców i racjonalizatorów województwa łódzkiego, poświęcone podsumowaniu konkursów na mistrza racjonalizacji oraz przodujące kluby techniki i racjonalizacji w 1976 r. W spotkaniu wzięła udział członkini egzekutywy KC PZPR, przewodnicząca LRZZ — A. Mroczkowska.

W roku 1976 racjonalizatorzy i wynalazcy województwa złożyli 12.492 projekty wynalazcze, dzięki czemu województwo łódzkie pod tym względem zajęło III miejsce w kraju. Kluby techniki i racjonalizacji zrzeszają obecnie w 303 placówkach 27.219 członków. Tym samym województwo łódzkie pod względem liczebności klubów zakładowych znalazło się w kraju na II miejscu, tuż za katowickim. Efekty ekonomiczne uzyskane z wdrożenia do produkcji projektów wynalazczych przyniosły w roku ub. 700 mln zł. korzyści. Większość z nich dotyczyła tak ważnych dziedzin działalności gospodarczej jak oszczędność materiałów, poprawa jakości, poprawa warunków socjalnych załóg, bhp i ochrony środowiska. Projekt wynalazczy zgłoszony w ramach realizacji zobowiązań przed VIII Kongresem Związków Zawodowych przysporzył gospodarce województwa 60 mln zł efektów.

Uroczystym momentem sobotniego spotkania było wręczenie nagród zwycięzcom. Najlepszymi mistrzami w zakresie wynalazczości została w województwie Halina Żuchowska — technik z Łódzkiej „Polfy”. Jako debiutantka złożyła ona w r. 1976 projekty wartości 1,6 mln zł. Najlepszym mistrzem racjonalizacji 1976 r. został Karol Józwiak z Zakładów Mleczarskich w Łodzi. II miejsce w tej grupie zajął Henryk Orzechowski robotnik z „Ortalu”, III miejsce przyznano Władysławowi Maczyńskiemu z „Majedu”. Złożył on 21 projektów racjonalizatorskich i uzyskał miano najlepszego racjonalizatora łódzkiego przemysłu ciężkiego. Wyroźnienia uzyskali: Stanisław Janaszek z „Foniki”, Konrad Cebrowski z Łódzkiego Przedsiębiorstwa Budowlanego oraz Stanisław Nysiak z Zakładów Mechanicznych „Chemitex”.

Ogłoszone zostały także wyniki współzawodnictwa Klubów TIR rozpisane przez CRZZ. Zarząd Główny NOT i Federację ZSMP w województwie łódzkim. I miejsce w tym konkursie uzyskał klub TIR przy Centralnym Laboratorium Przemysłu Artykułów Technicznych i Galanterijnych, II miejsce — klub przy Państwowym Ośrodku Maszynowym w Rabinowie k. Łodzi, III miejsce — Klub TIR przy Łódzkiej Zakładach Farmaceutycznych „Polfa”.

W konkursie na najlepszego Klubu Techniki i Racjonalizacji województwa, ogłoszonym przez WKTIR w poszczególnych branżach zwyciężyli: w zespole klubów przemysłu lekkiego — klub w ZPB „Eskimo”, w przemyśle włókienniczym — „Polanin”, w przemyśle dziewiarsko-północnym klub w „Bistonie”, w prze-

Opublikowano nowy tekst hymnu radzieckiego

Prasa radziecka opublikowała w niedzielę 12 bm. nowy tekst hymnu państwowego Związku Radzieckiego, zatwierdzonego dekretem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z 27 maja br. Jak już informowaliśmy, nowy hymn będzie wykonywany w Związku Radzieckim od 1 września br.

Tekst hymnu jest w części zmieniony w porównaniu z dotychczasowym. Autorami nowego, podobnie jak i dotychczasowego tekstu, są poeci Siergiej Michajłow i El-Registan.

Jak wiadomo, zmianę tekstu hymnu zalecił ostatnie majowe plenum KC KPZR, które również wspólnie zaaprobowало tekst nowej konstytucji Związku Radzieckiego, poddany pod ogólnonarodową dyskusję.

Wystąpienie E. Gierka na spotkaniu z młodzieżą w Katowicach

Dobro narodu i człowieka nadrzędnym celem partii (OMÓWIENIE)

W okresie ponad 32 lat istnienia Polskiego Związku Zawodowego rozwiązywaliśmy ważne problemy społeczne, z którymi nie uporały się znacząco bogatsze kraje, nie obciążone koniecznością wyrównywania historycznych złożeń i wojennych zniszczeń. Zapewniliśmy każdemu obywatelowi praktyczną realizację prawa do pracy, do ochrony zdrowia, do nauki, do korzystania z dóbr kultury. W istocie rzeczy mimo występujących niedostatków, zasadniczo poprawie uległo życie społeczne. Poważnie zaangażowana jest realizacja prawa każdej rodziny do własnego mieszkania. Szczególnie dużo zrobiono w tych dziedzinach w minionych 6 latach, kiedy realizując program społeczno-gospodarczy VII Zjazdu przyspiesziliśmy rozwój Polski, zdźwignęliśmy ją w wyższy niż byłoby to możliwe bez wielkich inwestycji w przemysł i rolnictwie, w całej sferze produkcji. Nie byłoby możliwe zwiększenie miejsc pracy dla wyjątkowo licznego pokolenia w kraju demograficznego. Musielibyśmy więc podjąć ten gigantyczny wysiłek, przeznaczając na inwestycje poważną część dochodu narodowego.

Dokonaliśmy tego nie zmniejszając a wręcz przeciwnie — podważając tempo wzrostu poziomu życia w stosunku do lat poprzednich. Możemy dziś o tym mówić z satysfakcją, ponieważ tak szybki równoległy postęp w budowie potencjału gospodarczego i poprawy warunków życia społeczeństwa należy w świecie do rzadkości. Ale choć wybudowaliśmy tak dużo, jest to wciąż za mało w stosunku do potrzeb.

Zgodnie z podstawowymi założeniami polityki naszej partii chcemy obecnie skoncentrować uwagę na trzech głównych, ogólnonarodowych problemach — rolnictwa i całej gospodarki żywnościowej, budownictwa mieszkaniowego oraz produkcji przemysłowej przeznaczonej na rynek. Tempo rozwiązywania tych właśnie problemów zdecydowanie bowiem o jakości warunków życia narodu, a tym samym o usunięciu występujących w procesie rozwoju naszego kraju napięć i trudności.

Dobro narodu i człowieka to nadrzędny cel partii, to najwyższa wartość naszej socjalistycznej ideologii. Wszystko co robimy, podejmujemy z myślą o was młodych, z myślą o tym, abyście mogli godnie pomnożyć dorobek naszego pokolenia, które Polskę odrodziło do niepodległego bytu i wprowadziło na drogę socjalizmu. Dla was i do was adresujemy nasz program — podkreślił Edward Gierka.

Musimy przyspieszyć rozwiązywanie problemu mieszkaniowego i przyłożyć wszelką siłę, aby każda polska rodzina miała mieszkanie. Wymagają one bowiem mobilizacji wszystkich sił, możliwości państwa i pomocy obywateli.

Musimy zapewnić wysoką efektywność we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej. Wzrost produkcji trzeba osiągać w większym niż dotychczas stopniu na drodze wzrostu wydajności pracy, lepszej organizacji, sprawniejszej kooperacji, oszczędniejszej gospodarki surowcami i materiałami, wyższej troski o jakość wyrobu. W tych sprawach — oświadczył i sekretarz KC PZPR — najwięcej oczekujemy od was, od wysoce kwalifikowanych młodych inżynierów i robotników. Jesteście najlepiej wykwalifikowanym pokoleniem, jakie kiedykolwiek miała Polska.

Przywiązuje się duże znaczenie do kształcenia i wychowania młodej inteligencji, do zacieśniania jej związków z klasą robotniczą. Nie szczędźmy środków na rozwój szkół wyższych. Wysoce cenimy osiągnięcia w nauce, postawę i zaangażowanie młodzieży studiującej. Wierzę — powiedział E. Gierka — że zawsze będziecie aktywnie umiierać socjalizm, że wszystkich sił służycie Polsce, że młódzież akademicka będzie zawsze z partią w jej poczynaniach.

Partia jest silną siłą i jedyną ideową przekaźnicą swych członków. Wymaga od każdego komunisty odwagi i konsekwencji w urzeczywistnianiu jej programu, w upowszechnianiu jej idei, wymaga wierności głośnym zasadom zawsze i wszędzie — w pracy zawodowej i w życiu prywatnym, w każdej sytuacji.

Umówiliśmy się o wierność ideałom socjalizmu są waszym najświętszym prawem i obowiązkiem. Młodemu pokoleniu Polskiego Związku dana została niezwykle cenna w świetle historii naszego narodu szansa, aby budować, aby urzeczywistnić cennym treść szlachetnych marzeń o lepszym życiu. Młodzi Polacy potrafia właściwie z szansy tej skorzystać.

Polska Rzeczpospolita Ludowa wniosła i wnosí nadal ważki wkład w utrwalanie pokoju. Umieniacz polityczno-terytorialny ład powojenny w Europie, kraj nasz aktywnie współuczestniczył w zapoczątkowaniu i rozwijaniu polityki odprężenia.

Z punktu widzenia nadrzędnej sprawy zachowania i utrwalenia pokoju światowego głównym problemem jest zahamowanie wyścigu zbrojeń i podjęcie praktycznych kroków na rzecz rozbrojenia. Drogą do tego celu wskazują program pokoju KC PZPR i inicjatywy Leonida Breżniewa, propozycje radzieckie złożone na forum ONZ. Gorąco popiera je nasz naród.

Obowiązkiem naszej partii, obowiązkem wszystkich Polaków, jest umacnianie niepodległości naszej ojczyzny, jej bezpieczeństwa i pokoju.

Nasz program rozwoju kraju i nasza polityka zagraniczna odpowiadają narodowym i społecznym racjom narodu polskiego. Zespalamy wszystkie siły Polaków w urzeczywistnianiu tego programu, odsuwając wszelkie, co mogłoby dzielić nasze społeczeństwo, wnoszące w jego życie szkodę i napięcia. Umieniaczmy nasz socjalistyczny system polityczny, rozwijamy socjalistyczną demokrację, w najszerszej skali gwarantujemy każdemu obywatelowi podstawowe prawa społeczne i polityczne, zapewniamy człowiekowi pracy pozycję gospodarza ojczyzny. Dbamy o to, aby wszystkie sprawy naszego społeczeństwa były rozstrzygane w sposób demokratyczny w wyniku dyskusji, w drodze przekonywania, na gruncie zasad socjalistycznych i wspólnej troski o nadmierne racje narodu. Ale właśnie w imię tych nadrzędnych racji musimy dawać stanowczy odpór tym, którzy w przemyśle, a nawet z inspiracji rzeszniczości napięcia w stosunkach międzynarodowych próbują podważać jedność narodu, zakłócać atmosferę twórczej pracy w naszym kraju. Polska młodzież udowodniła swą postawę, że rozumie tę wynikającą z narodowych i klasowych racji potrzebę, że nigdy i nikomu nie pozwoli wystąpić na niebezpieczeństwo dorobku ojców, osiągniętego za cenę ogromnych ofiar i poświęceń.

Katastrofa w Stambule

W wyniku zawałenia się w niedzielę rano starego 5-piętrowego budynku w Stambule, zginęło 8 osób, a 5 odniosło rany. Pięć ofiar katastrofy to dzieci w wieku od 5 do 11 lat. Przyczyną zawałenia się gmachu nie są jeszcze znane.

Występy chóru z Usti nad Łabą

Świetne recenzje przywiozły z występów w Ustie nad Łabą chór mieszany konstantynowski Stowarzyszenia Spiewaczego imienia Fryderyka Chopina i Zespół Bel Canto. Nasi śpiewacy gościli tam na przełomie kwietnia i maja. Od piątku zaś przebywa w Łodzi z rewidzią Chór Wyszej Szkoły Pedagogicznej z Usti nad Łabą. Młody zespół zaprezentował w sobotę w Muzeum Historii Miasta Łodzi bogaty program i szeroka skala swych możliwości wokalnych. Dziś chór śpiewać będzie w muzeum w Łowiczu. Następane dni pobytu w Polsce upłyną na zwiedzaniu Warszawy i Krakowa.

Chór z Usti gości w Polsce po raz pierwszy, ale współpraca nawiązana z naszymi zespołami, na pewno przyczyni się do kolejnych wizyt w naszym kraju.

Krwawe incydenty podczas kampanii wyborczej w Indiach

Zakończona w niedzielę, 12 bm. kampania wyborcza do zgrupowań ustawodawczych 19 stanów Indii miała przebieg niezwykle burzliwy. Oczekuje się, że ogółem poniosły śmierć 25 osoby, a ponad 150 jest rannych.

Do najwzburzonych starć między zwolennikami poszczególnych rywalizujących ze sobą ugrupowań doszło w stanie Bihar, gdzie zginęło 19 osób, a ponad 80 odniosło rany.

W sobotę, 11 bm. w Anantnag w stanie Dżammu oraz w Kaszmirze doszło do starć między zwolennikami rządzącej partii Janata, a przedstawicielami Konferencji Narodowej szejka Abdullaha. Wybory do zgrupowania stanu Dżammu, rozwiązane w kwietniu po dymisji szejka Abdullaha, premiera rządu lokalnego, odbędą się w końcu czerwca i w początkach lipca.

Nadzwyczajne zarządzenie rodezyjskich rasistów

Rasistowski reżim białej mniejszości w Rodezji ogłosił nowe nadzwyczajne rozporządzenia, będące uzupełnieniem i rozszerzeniem stanu wyjątkowego, obowiązującego od 11 lutego.

W myśl nowych rozporządzeń, rozpowszechnianie informacji o charakterze „alarmistycznym” (a więc informacji na temat walki wywołanej lub pogarszającej się sytuacji gospodarczej) będą traktowane jako zdrada i odpowiedzialne karane. Dzienniki i filmy zawierające tego rodzaju informacje będą konfiskowane. Osoby podejrzane o kontakty z ruchem wyzwoleniczym będą osadzone w areszcie na czas nieokreślony i bez sądu, „dla dobra bezpieczeństwa publicznego”. Planuje się wprowadzenie godziny policyjnej w okęgach granicznych z niepodległymi krajami — afrykańskimi. Reżim Iana Smitha będzie miał prawo obnażać fundusze przydzielone organizacji charytatywnym, „jeżeli okaże się, że są one przetrzymywane dla grup lub osób współpracujących z partyzantami”.

Nie wie, że dzieci zmarły Tragedia matki

31-letnia Greczynka Katerina Zerbi, która przed kilkoma dniami urodziła ośmiorga dzieci, dotychczas nie wie że wszystkie jej dzieci zmarły. Małżeństwo z Łodzi, Nicholas Zerbi mówi, iż musi ona najpierw nabrać sił, z nim można będzie ją zawiadomić o nieszczęściu.

Ośmiorga dzieci przyszły na świat w nocy z 8 na 9 czerwca. Urodziło się 5 dziewczynek i 3 chłopców. Ostatnie z dzieci zmarło w 34 godziny po przyjściu na świat. Choć wszystkie noworodki zostały natychmiast umieszczone w inkubatorach, zmarły z powodu niewydolności dróg oddechowych.

Katerina Zerbi, która zżywa preparaty hormonalne, przed dwoma laty urodziła czworaczki, które zmarły wkrótce po urodzeniu.

49 MTP ROZPOCZĘTE

„królestwie” monitorów i migających światełek, twierdzą jednak przewrotnie, że praca najlepszego nawet komputera uzależniona jest od umiejętności... człowieka, który musi przygotować program działania maszyny.

Podobne umiejętności są w szcze gólnej cenie w przemyśle lekkim. Producenci tego resortu rozlokowali się poza tradycyjnymi terenami targowymi, w tzw. „arenie”. Interesy handlowe resortu reprezentują w tym roku, oprócz „Skórimpexu” i „Textilimpexu” dwa utworzone przed dwoma miesiącami Biura Handlu Zagranicznego Przemysłu Dziewiarskiego i Odzieżowego.

Biuro „Textilimpex-Confexim” przygotowało ekspozycje składające się z ponad 350 wzorów odzieży z tkanin teksasowych, jedwabnych, wełnianych i elanobawelnianych. Bardzo dobre wzornictwo i konstrukcja ubiorów. Równie okazałe prezentacje się propozycja „Skórimpexu” — wysoko oceniana przez delegację partyjno-rządową z E. Babuchem, J. Szydłakiem i M. Jagielskim, która wczoraj odwiedziła „arenę”.

Producenci tego przemysłu nie za niedbają reklamy, organizując systematycznie efektowne pokazy mody. Szkoda więc, że ekspozycja przemysłu lekkiego nie zmieściła się w centrum targowym — cieszyłaby się na pewno wielkim powodzeniem nie tylko wycieczkowiczów.

„Ale trudno, tereny targowe „rzeszają w szwach”. Upał, zgiełk i równie potworny tłok tworzą atmosferę tej wielkiej międzynarodowej imprezy handlowej.

A kontrakty? Trzeba jeszcze na nie pomyśleć.

ANNA TYSZECKA

Koniec holenderskiego dramatu

W Holandii zakończył się dramat, który przez 19 dni i nocy trzymał w napięciu holenderską opinię publiczną. Obrócił się on przeciwko tym, którzy go rozpoczęli, ale jednocześnie przypomniał światu, że w kraju tulipanów mieszka pozbawiona ojczyzny społeczność molucka, która uważa, że dzieje się jej niezauważona krzywda.

W czasie szturmów przeprowadzonego w sobotę o świcie przez oddziały wojskowe na uprowadzony pociąg śmierć poniosło dwóch zakładników i sześciu porwycarzy moluckich. Z pozostałych przy życiu trzech porwycarzy dwóch złożyło broń i oddało się w ręce władz holenderskich, a jeden został odwieziony do szpitala.

Pełnym powodzeniem zakończyła się akcja żołnierzy holenderskich na szkole w Bovensmilde. Cztery nauczyciele trzymali w niej jako zakładnicy, zostali uwolnieni, a czterech uzbrojeni Molukańczy ujęci.

Rząd holenderski zainicjował w niedzielę pilne rozmowy z przywódcami moluckimi, próbując zmniejszyć napięcie między ludnościami.

Światowy ład energetyczny?

Sekretarz generalny ONZ, Kurt Waldheim, zaproponował w niedzielę utworzenie międzynarodowego instytutu energetycznego, którego celem byłoby działanie na rzecz — jak to nazwał — „światowego ładu energetycznego”. Propozycja ta zawarta była w przemówieniu Kurta Waldheima z okazji przyznania mu przez uniwersytet w Pittsburgu nagrody imienia George'a Marshalla.

Sekretarz generalny ONZ, precyzując szczegóły swej propozycji wyjaśnił, że zadaniem międzynarodowego instytutu energetycznego byłoby m. in. udzielanie wszystkim krajom rozwijającym się pomocy w zakresie energetyki.

Francja chce być niezależna

Francuski minister obrony, Yvon Bourges oświadczył w niedzielę w Rouen, że „strategiczna zdolność nuklearna” Francji wzrosła 4-krotnie do roku 1982.

Jednocześnie potwierdził ponownie wóje Francji prowadzenia niezależnej polityki obronnej, wykluczającej wszelkie podporządkowanie się stanowisku innych państw oraz powstrzymanie odpowiedzialnym władzom francuskim powzięcie decyzji w kwestii wyboru terminu i sposobów ewentualnego włączenia się francuskiej siły zbrojnych do działań w przypadku kryzysu lub konfliktu.



Podaj samochodów dość duża ale transakcji mało. Zainteresowanie wystawianymi samochodami najczęściej kończy się na oględzinach. Od kilku tygodni niemal te same samochody pojawiają się na bazarze przy ul. Teresy na Julianowie. Wczoraj rano upał spowodował, że już około godziny 11 frekwencja zaczęła spadać. Słońce tak nagrzewało auta, że nie sposób było w nich wjeżdżać. Wielu zainteresowanych kupmem nawet nie miało ochoty na próbne jazdy.

A oto proponowane ceny w tys. zł

„PF 125p” — 1974: 155—165, 1972: 155—165, 1971: 150—160, 1970: 145—155, 1969: 140—150, 1968: 135—145, 1967: 130—140, 1966: 125—135, 1965: 120—130, 1964: 115—125, 1963: 110—120, 1962: 105—115, 1961: 100—110, 1960: 95—105, 1959: 90—100, 1958: 85—95, 1957: 80—90, 1956: 75—85, 1955: 70—80, 1954: 65—75, 1953: 60—70, 1952: 55—65, 1951: 50—60, 1950: 45—55, 1949: 40—50, 1948: 35—45, 1947: 30—40, 1946: 25—35, 1945: 20—30, 1944: 15—25, 1943: 10—20, 1942: 5—15, 1941: 0—10, 1940: 0—5, 1939: 0—5, 1938: 0—5, 1937: 0—5, 1936: 0—5, 1935: 0—5, 1934: 0—5, 1933: 0—5, 1932: 0—5, 1931: 0—5, 1930: 0—5, 1929: 0—5, 1928: 0—5, 1927: 0—5, 1926: 0—5, 1925: 0—5, 1924: 0—5, 1923: 0—5, 1922: 0—5, 1921: 0—5, 1920: 0—5, 1919: 0—5, 1918: 0—5, 1917: 0—5, 1916: 0—5, 1915: 0—5, 1914: 0—5, 1913: 0—5, 1912: 0—5, 1911: 0—5, 1910: 0—5, 1909: 0—5, 1908: 0—5, 1907: 0—5, 1906: 0—5, 1905: 0—5, 1904: 0—5, 1903: 0—5, 1902: 0—5, 1901: 0—5, 1900: 0—5, 1999: 0—5, 1998: 0—5, 1997: 0—5, 1996: 0—5, 1995: 0—5, 1994: 0—5, 1993: 0—5, 1992: 0—5, 1991: 0—5, 1990: 0—5, 1989: 0—5, 1988: 0—5, 1987: 0—5, 1986: 0—5, 1985: 0—5, 1984: 0—5, 1983: 0—5, 1982: 0—5, 1981: 0—5, 1980: 0—5, 1979: 0—5, 1978: 0—5, 1977: 0—5, 1976: 0—5, 1975: 0—5, 1974: 0—5, 1973: 0—5, 1972: 0—5, 1971: 0—5, 1970: 0—5, 1969: 0—5, 1968: 0—5, 1967: 0—5, 1966: 0—5, 1965: 0—5, 1964: 0—5, 1963: 0—5, 1962: 0—5, 1961: 0—5, 1960: 0—5, 1959: 0—5, 1958: 0—5, 1957: 0—5, 1956: 0—5, 1955: 0—5, 1954: 0—5, 1953: 0—5, 1952: 0—5, 1951: 0—5, 1950: 0—5, 1949: 0—5, 1948: 0—5, 1947: 0—5, 1946: 0—5, 1945: 0—5, 1944: 0—5, 1943: 0—5, 1942: 0—5, 1941: 0—5, 1940: 0—5, 1939: 0—5, 1938: 0—5, 1937: 0—5, 1936: 0—5, 1935: 0—5, 1934: 0—5, 1933: 0—5, 1932: 0—5, 1931: 0—5, 1930: 0—5, 1929: 0—5, 1928: 0—5, 1927: 0—5, 1926: 0—5, 1925: 0—5, 1924: 0—5, 1923: 0—5, 1922: 0—5, 1921: 0—5, 1920: 0—5, 1919: 0—5, 1918: 0—5, 1917: 0—5, 1916: 0—5, 1915: 0—5, 1914: 0—5, 1913: 0—5, 1912: 0—5, 1911: 0—5, 1910: 0—5, 1909: 0—5, 1908: 0—5, 1907: 0—5, 1906: 0—5, 1905: 0—5, 1904: 0—5, 1903: 0—5, 1902: 0—5, 1901: 0—5, 1900: 0—5, 1999: 0—5, 1998: 0—5, 1997: 0—5, 1996: 0—5, 1995: 0—5, 1994: 0—5, 1993: 0—5, 1992: 0—5, 1991: 0—5, 1990: 0—5, 1989: 0—5, 1988: 0—5, 1987: 0—5, 1986: 0—5, 1985: 0—5, 1984: 0—5, 1983: 0—5, 1982: 0—5, 1981: 0—5, 1980: 0—5, 1979: 0—5, 1978: 0—5, 1977: 0—5, 1976: 0—5, 1975: 0—5, 1974: 0—5, 1973: 0—5, 1972: 0—5, 1971: 0—5, 1970: 0—5, 1969: 0—5, 1968: 0—5, 1967: 0—5, 1966: 0—5, 1965: 0—5, 1964: 0—5, 1963: 0—5, 1962: 0—5, 1961: 0—5, 1960: 0—5, 1959: 0—5, 1958: 0—5, 1957: 0—5, 1956: 0—5, 1955: 0—5, 1954: 0—5, 1953: 0—5, 1952: 0—5, 1951: 0—5, 1950: 0—5, 1949: 0—5, 1948: 0—5, 1947: 0—5, 1946: 0—5, 1945: 0—5, 1944: 0—5, 1943: 0—5, 1942: 0—5, 1941: 0—5, 1940: 0—5, 1939: 0—5, 1938: 0—5, 1937: 0—5, 1936: 0—5, 1935: 0—5, 1934: 0—5, 1933: 0—5, 1932: 0—5, 1931: 0—5, 1930: 0—5, 1929: 0—5, 1928: 0—5, 1927: 0—5, 1926: 0—5, 1925: 0—5, 1924: 0—5, 1923: 0—5, 1922: 0—5, 1921: 0—5, 1920: 0—5, 1919: 0—5, 1918: 0—5, 1917: 0—5, 1916: 0—5, 1915: 0—5, 1914: 0—5, 1913: 0—5, 1912: 0—5, 1911: 0—5, 1910: 0—5, 1909: 0—5, 1908: 0—5, 1907: 0—5, 1906: 0—5, 1905: 0—5, 1904: 0—5, 1903: 0—5, 1902: 0—5, 1901: 0—5, 1900: 0—5, 1999: 0—5, 1998: 0—5, 1997: 0—5, 1996: 0—5, 1995: 0—5, 1994: 0—5, 1993: 0—5, 1992: 0—5, 1991: 0—5, 1990: 0—5, 1989: 0—5, 1988: 0—5, 1987: 0—5, 1986: 0—5, 1985: 0—5, 1984: 0—5, 1983: 0—5, 1982: 0—5, 1981: 0—5, 1980: 0—5, 1979: 0—5, 1978: 0—5, 1977: 0—5, 1976: 0—5, 1975: 0—5, 1974: 0—5, 1973: 0—5, 1972: 0—5, 1971: 0—5, 1970: 0—5, 1969: 0—5, 1968: 0—5, 1967: 0—5, 1966: 0—5, 1965: 0—5, 1964: 0—5, 1963: 0—5, 1962: 0—5, 1961: 0—5, 1960: 0—5, 1959: 0—5, 1958: 0—5, 1957: 0—5, 1956: 0—5, 1955: 0—5, 1954: 0—5, 1953: 0—5, 1952: 0—5, 1951: 0—5, 1950: 0—5, 1949: 0—5, 1948: 0—5, 1947: 0—5, 1946: 0—5, 1945: 0—5, 1944: 0—5, 1943: 0—5, 1942: 0—5, 1941: 0—5, 1940: 0—5, 1939: 0—5, 1938: 0—5, 1937: 0—5, 1936: 0—5, 1935: 0—5, 1934: 0—5, 1933: 0—5, 1932: 0—5, 1931: 0—5, 1930: 0—5, 1929: 0—5, 1928: 0—5, 1927: 0—5, 1926: 0—5, 1925: 0—5, 1924: 0—5, 1923: 0—5, 1922: 0—5, 1921: 0—5, 1920: 0—5, 1919: 0—5, 1918: 0—5, 1917: 0—5, 1916: 0—5, 1915: 0—5, 1914: 0—5, 1913: 0—5, 1912: 0—5, 1911: 0—5, 1910: 0—5, 1909: 0—5, 1908: 0—5, 1907: 0—5, 1906: 0—5, 1905: 0—5, 1904: 0—5, 1903: 0—5, 1902: 0—5, 1901: 0—5, 1900: 0—5, 1999: 0—5, 1998: 0—5, 1997: 0—5, 1996: 0—5, 1995: 0—5, 1994: 0—5, 1993: 0—5, 1992: 0—5, 1991: 0—5, 1990: 0—5, 1989: 0—5, 1988: 0—5, 1987: 0—5, 1986: 0—5, 1985: 0—5, 1984: 0—5, 1983: 0—5, 1982: 0—5, 1981: 0—5, 1980: 0—5, 1979: 0—5, 1978: 0—5, 1977: 0—5, 1976: 0—5, 1975: 0—5, 1974: 0—5, 1973: 0—5, 1972: 0—5, 1971: 0—5, 1970: 0—5, 1969: 0—5, 1968: 0—5, 1967: 0—5, 1966: 0—5, 1965: 0—5, 1964: 0—5, 1963: 0—5, 1962: 0—5, 1961: 0—5, 1960: 0—5, 1959: 0—5, 1958: 0—5, 1957: 0—5, 1956: 0—5, 1955: 0—5, 1954: 0—5, 1953: 0—5, 1952: 0—5, 1951: 0—5, 1950: 0—5, 1949: 0—5, 1948: 0—5, 1947: 0—5, 1946: 0—5, 1945: 0—5, 1944: 0—5, 1943: 0—5, 1942: 0—5, 1941: 0—5, 1940: 0—5, 1939: 0—5, 1938: 0—5, 1937: 0—5, 1936: 0—5, 1935: 0—5, 1934: 0—5, 1933: 0—5, 1932: 0—5, 1931: 0—5, 1930: 0—5, 1929: 0—5, 1928: 0—5, 1927: 0—5, 1926: 0—5, 1925: 0—5, 1924: 0—5, 1923: 0—5, 1922: 0—5, 1921: 0—5, 1920: 0—5, 1919: 0—5, 1918: 0—5, 1917: 0—5, 1916: 0—5, 1915: 0—5, 1914: 0—5, 1913: 0—5, 1912: 0—5, 1911: 0—5, 1910: 0—5, 1909: 0—5, 1908: 0—5, 1907: 0—5, 1906: 0—5, 1905: 0—5, 1904: 0—5, 1903: 0—5, 1902: 0—5, 1901: 0—5, 1900: 0—5

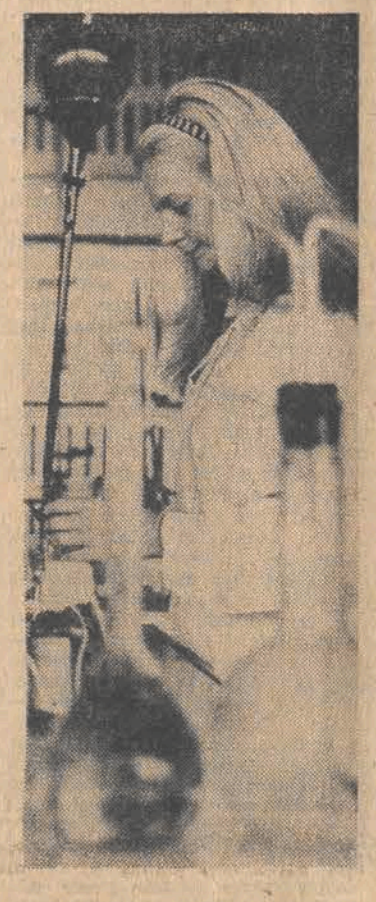
CHEMIA

obietnic nie szczę- dzi...

Gdyby dostawy chemii dla rynku oceniać tylko przez pryzmat liczb, wypadłoby to całkiem dobrze. W roku 1974 dostarczyła bowiem 331 nowych towarów o wartości ponad 3,6 mld zł, rok później już 554 nowości, a w roku ubiegłym 737 — o wartości ponad 6 mld zł. W tym roku chemia zapowiada następną solidną porcję, za sumę 7,6 mld zł. Słuchając wypowiedzi producentów, można odnieść wrażenie, że rynek to ukochane dziecko tegoż przemysłu, a ewentualne niedostatki wynikają z przyczyn od producentów niezależnych. Tak więc, jeżeli klienci odczuwają permanentny brak niektórych wyrobów z tworzyw sztucznych, to m.in. dlatego, że znacznie wzrosło zapotrzebowanie przemysłu motoryzacyjnego na tego typu produkty. A jak wiadomo, wyroby motoryzacji to także produkcja rynkowa i to bardzo poszukiwana! Jeżeli brakuje w sklepach lakierów — to na podobieństwo jest wyjaśnienie, że rozwijający się przemysł meblarski co i rusz zgłasza zwiększone zapotrzebowanie... Tyle, że z kolei także laki i inne branże „rynkowe” korzystające z produktów chemii — stale stwierdzają, że poziom dostaw z tego resortu jest niewystarczający, a ich wydatki importowe, wobec braku dostaw rodzimych chemii, utrzymują się na wysokim poziomie...

Oczywiście trudno potępiać chemię w ozambut — jako że nieobecne są nam światłociepne kłopoty surowcowe w tej branży i każdy zdaje sobie sprawę, że odbija się ona i na nas. Mimo wszystko wydaje się, że resort chemii zamotał się w podwójny kłębek: autentycznych trudności wynikających z przyczyn obiektywnych i z braku odpowiednich przyrządów do planowania i rosnących potrzeb sklepów, jak i przemysłów produkujących dla rynku. Każdy z resortów korzystających z dostaw chemii ma przecież wieloletni program, określający z grubsza rząd ich potrzeb. Podobnym opracowaniem dysponuje handel. — Nie ma więc mowy o zaskakujących i nagłych zmianach, przeciwnie, w oparciu o te wszystkie dane można szukać wyjścia najbardziej racjonalnego. Pytanie, co więcej dążyć klientów — czy ciągłość dostaw artykułów podstawowych, czy też efektywne nowości — wydaje się w tej sytuacji pożądaną, a odpowiedź na nie raczej łatwo przewidzieć.

Pytanie to jest szczególnie na miejscu w odniesieniu do Zjednoczenia Chemii Gospodarczej „Pollena”. Tu bowiem obserwujemy najlepiej rażące dysproporcje między możliwościami, a nowościami. Od dobrych paru lat dobiegają wieści o kosmetycznych nowościach. Serie „Sawa”, „Consul”, tegoroczne zestawy kosmetyków „Aloe”, „Juwilla”, inne cieszyłyby nabywców, gdyby sklepy stały dysponowały pełnym ich zestawem i nie wypierały z taśm środków znanych i uznanych od dawna. Oto w fabrykach wytwarza się co najmniej 10 rodzajów past do zębów — w sklepach bywają dwie — góra, trzy odmiany. I to najczęściej nie te, których klienci najbardziej poszukują. O mydłach można powiedzieć, że choć z nazwy jest ich dużo, do użytku nadaje się niewiele, z uwagi na nie najlepszą jakość. Okresowe braki lakieru do włosów czy szamponów, stały niedostatek kosmetyków dla dzieci, czy laki w kosmetykach kolorowych — wszystko to powoduje, że o „Pollenie” opinia się coraz gorzej. I nie podreperuje ich „Pani Walewska”, która być może wartościowo wypienia w statystykach rynkową lukę, ale nie zastąpi tego, co zdobyło już od lat uznanie renomą. „Pollena” stosuje zarówno manewry asortymentowe, jak i cenowe. Pod tym względem znajduje się rzeczywiście w chemii czołówce. Obawy, by zjednoczenia nie zaczęły brać z niej przykładu — wydają się uzasadnione. Lista nowości w każdej branży rośnie bowiem co roku, ale równocześnie nie maleje lista braków w rynkowych dostawach. W tej sytuacji wypadłoby mierzyć zamiary na siłę, czyli porównać możliwości i potrzeby, a następnie ustalić proporcje między grupą nowości a wyrobów standardowych. Bez perfum łatwiej żyć niż bez dobrego mydła, o czym producenci czasem wydają się zapominać. Nie mogą o tym natomiast zapomnieć handlowcy, bo zbyt często przypominają im o tym klienci. Handel twierdzi także, że za dużo w chemii „odnowy” asortymentowej, zbyt gorączkowe miotanie się wokół nowych pomysłów, a za mało troski o to, co już na świat wydano i co znalazło uznanie. Najpierw pełny wybór towarów standardowych — potrzebnych jak chleb, a dopiero później nowości, taka zasada obowiązuje wszystkich producentów zaopatrujących pośrednio lub bezpośrednio sklepy. I o tej zasadzie chemia także musi pamiętać.



Duży problem z małym wynalazkiem

— Leszczyńskie rolnictwem stoi, tutejsi ludzie mają rolnictwo we krwi i te tradycje staramy się kontynuować i rozwijać — mówi I sekretarz KW PZPR w Lesznie, Stanisław Kuiesza.

W 1976 r. rolnictwo leszczyńskie znalazło się pod względem towarowości na I miejscu w kraju. Każdy hektar dał tam 521 kg zbóż, 292 kg żywca, 685 l mleka i 289 kg ziemniaków. Jeśli wartość sprzedanej z każdego 100 ha użytków produkcji rolnej wynosiła w kraju około miliona 100 tysięcy zł, to na ziemi leszczyńskiej — ponad dwa miliony! Mimo nie sprzyjających warunków atmosferycznych każdy tutejszy hektar dał o 75 l mleka, o 220 kg zbóż i o 80 kg żywca więcej ponad średnie krajowe.

Na 37 proc. arealu gospodaruje w Leszczyńskim społeczeństwo, wysokotowarowy sektor rolnictwa: PGR i spółdzielnie produkcyjne. Pod względem towarowości nie ustępuje im rolnictwo indywidualne. Około tysiąca gospodarstw specjalistycznych uzyskuje wyniki

Zielone zagłębie dobrej roboty

Rolnicze tradycje tej ziemi sięgają rzeczywiście głęboko. To przecież właśnie tu, w Turwi, Chłapowskiej zakładali pierwsze pasy drzew śródpołowych. Drzewa takie w innych dzielnicach Polski i krajach Europy wprowadzono znacznie później. Również dziś wiele tutejszych nazw kojarzy się z tym, co najlepsze. Osowa Sień, to znany ośrodek hodowli zarodkowej, przedsiębiorstwo odznaczone Orderem Sztandaru Pracy I klasy. Słynne żyto Dańkowskie Złote dało początek serii intensywnych, krajowych odmian zbóż, które zrodziły się w stacji hodowli roślin w Rogazewie. W wielce zasłużonym Zootechnicznym Zakładzie Doświadczalnym w Pawłowicach — powstaje supernowoczesny, w całości oparty o polską myśl techniczną, centralny ośrodek hybrydizacji trzody chlewniej. Będzie się tu w przyszłości krzyżować wszystkie rasy polskie.

W dawnych tradycjach, w wysokiej kulturze produkcyjnej tutejszych rolników, w dokonującym się tu stałym postępie agro- i zootechnicznym, tkwi źródło sukcesów leszczyńskiego rolnictwa.

Jerzy Giernas jest młodym rolnikiem, gospodarującym indywidualnie. Przed pięciu laty przejął

Wyniki, jakie osiąga leszczyńskie rolnictwo, rodzą się bynajmniej nie na najlepszych glebach; województwo zajmuje dopiero 11 miejsce w kraju pod względem warunków glebowych. Cierpi również na deficyt wody; około 40 województw w kraju ma lepsze stosunki wodne niż tutejsze. Ale rolnicy leszczyńscy nie czekają z założonymi rękami i podejmują wiele przedsięwzięć: zwiększają nakłady na melioracje i wodociągi, wprzegają do służby, słabo dotąd wykorzystaną, rzekę Barycz. Na wykorzystanie jej wód dla celów rolnictwa wyda się około 90 mln złotych. Jedną z największych inwestycji wodnych województwa jest zbiornik retencyjny w Wonięści, który zgromadzi rezerwy wody dla rolnictwa aż w 3 województwach: leszczyńskim, poznańskim i zielonogórskim. Zakończono już budowę kanału przetrutowego, wznosi się obecnie główne zapory zbiornika.

Leszczyńskie rolnictwo jest ściśle powiązane z dobrze rozwiniętym tu przemysłem przetwórczym. Np. 7 proc. polskiego cukru pochodzi właśnie stąd. Siedem zakładów mleczarskich przerabia 176 mln litrów mleka rocznie. Jedną z najpoważniejszych inwestycji jest nowoczesny kombinat mleczarski, budowany w Gostyniu. Wyposażenie i docelowa wielkość produkcji postawi go w rzędzie największych w Europie. Z kolei samo miasto wojewódzkie — Leszno — należy do największych ośrodków młynarstwa w Polsce.

Leszczyńska wieś jest także chłonny odbiorcą i cenionym twórcą dóbr kultury. W gminach województwa działa 520 punktów czytelniczych, z których 130 prowadzi członkowie ZSMP. W Bukówcu Górnym — wsi sławnej z wielu inicjatyw społecznych — działa interesujący zespół folklorystyczny, a w pobliskich Włoszakowicach — chyba jedyna w kraju wiejska galeria sztuki współczesnej.

TU ODBĘDĄ SIĘ

DOŻYNKI...

dobitnie świadczące, że w specjalizacji i kooperacji tkwi podstawa dalszego rozwoju. Duże doświadczenia mają w tej dziedzinie m.in.: Seweryn Sedlak z Rawicza, Józef Szwarz z Szymanowa, Antoni Rojda z Chojna...

po ojcu 7-hektarowe gospodarstwo. Obecnie gospodaruje na 23 ha, specjalizując się w hodowli bydła. Skończył zaoczne technikum ekonomiczne, a następnie sięgnął po tytuł inżyniera-rolnika. Obecnie pisze pracę magisterską.

Pięć lat temu pewna przedsiębiorstwo w Bostonie skonstruowało maszynę liczącą, która mieściła się w kieszeni. Niestety, wydarzenie to pociągnęło za sobą niemałe ryzyko. Technicy, socjologowie, pedagogowie ostrzegali przed ujemnymi następstwami wynalazku; porównywano je z tymi — zastrzegając odmienne proporcje — jakie przyniosło upowszechnienie zegarka: ludzie stracili bowiem z biegiem lat poczucie czasu... Obecnie zagrożenie zostało wrodzone umysłowi ludzkiemu poczucie wartości, liczb, umiejętności liczenia w pamięci.

Najdotkliwiej istnienie minikalkulatora dało się odczuć w szkole. Rodzice, nauczyciele, władze oświatowe zastanawiały się, czy należy zwołać uczniom na posługiwaniu się sprzętem elektronicznym na lekcjach matematyki. Jeżeli tak — to od której klasy włączyć? Czy szkoły powinny same zakupować minikalkulatory by wyrównać szanse wszystkich uczniów?

Rodzi się uzasadniona obawa, że dziecko, które nie ćwiczyło pamięci, nie rozwiązywało zadań metoda pamięciową „przy tablicy”, utraci poczucie wartości, nie potrafi dawać sobie rady bez kieszonkowego pomocnika. Niektórzy pedagodzy domagają się wniesienia możliwie szybko odpowiednich zmian do podręczników.

W Warszawie, ul. Koszykowa, Na drzwiach napis: „Fizykoterapia”. Obszerne pomieszczenie, na którego ścianach umieszczone są gęsto specjalne lampy jarzeniowe dające światło o specjalnej długości fal. Rury rozżarzone są błędnym, niebieskawym światłem. Jest ciepło jak w słońcu; w jednym zestawie pali się 40 jarzeniówek.

Przed taką „elektrownią” staje człowiek ze zmianami łuszczycy na skórze. Jeden seans trwa od 60 do 120 minut. Chory nasświetla się w tym czasie z czterech stron, zasięg działania lamp jest mały — 10–15 cm. Na Zachodzie są podobno silniejsze i ustawione w kręgu — tak, że jedno nasświetlenie skracca się czterokrotnie.

Bywały przypadki, że wystarczyły estery wizyty i pacjent wracał do pełnej sprawności. Pozbywał się kompleksów i dolegliwości. Inni opalali się dłużej. Rekordziści wzięli nawet 20 i więcej nasświetleń. Oczywiście, pod słowem „rekordziści” nie należy rozumieć przyjmowania dowolnie takiej ilości, której by ktoś sobie życzył. O wszystkim decydują lekarze-specjaliści. Dotychczas z nasświetleń skorzystało około 300 osób. Wszyscy uzyskali ustąpienie objawów choroby, lub też zmniejszenie jej do minimum.

DOBROCZYNNNE

Przed dwoma laty prasę obiegła wiadomość, że w I Klinice Dermatologicznej w Warszawie zainstalowano specjalne lampy leczące łuszczycę. Zbudowano to liczne grono chorych na tę dokuczliwą dolegliwość. Dolegliwość — bo niektórzy twierdzą, że łuszczycą to nie choroba.

Warszawa, ul. Koszykowa, Na drzwiach napis: „Fizykoterapia”. Obszerne pomieszczenie, na którego ścianach umieszczone są gęsto specjalne lampy jarzeniowe dające światło o specjalnej długości fal. Rury rozżarzone są błędnym, niebieskawym światłem. Jest ciepło jak w słońcu; w jednym zestawie pali się 40 jarzeniówek.

Przed taką „elektrownią” staje człowiek ze zmianami łuszczycy na skórze. Jeden seans trwa od 60 do 120 minut. Chory nasświetla się w tym czasie z czterech stron, zasięg działania lamp jest mały — 10–15 cm. Na Zachodzie są podobno silniejsze i ustawione w kręgu — tak, że jedno nasświetlenie skracca się czterokrotnie.

Bywały przypadki, że wystarczyły estery wizyty i pacjent wracał do pełnej sprawności. Pozbywał się kompleksów i dolegliwości. Inni opalali się dłużej. Rekordziści wzięli nawet 20 i więcej nasświetleń. Oczywiście, pod słowem „rekordziści” nie należy rozumieć przyjmowania dowolnie takiej ilości, której by ktoś sobie życzył. O wszystkim decydują lekarze-specjaliści. Dotychczas z nasświetleń skorzystało około 300 osób. Wszyscy uzyskali ustąpienie objawów choroby, lub też zmniejszenie jej do minimum.

Czym jest łuszczycy? Najtęższe głowy na świecie nie potrafią dać dotychczas odpowiedzi na to pytanie. Stwierdzono jedynie, że u chorych w pewnych miejscach na skórze następuje szybkie rozmnażanie się komórek naskórka.

Dotychczasowe leczenie opierało się głównie na leczeniu objawów, podczas którego stosowano różnego rodzaju maści złuszczające. W konsekwencji doprowadziło to do ustąpienia zmian chorobowych,

wyrównywało proces rogowacenia naskórka i jego złuszczenie. Kuracja trwała zwykle od 3 tygodni do 3 miesięcy. Leczenie jest bardzo uciążliwe i przy większych zmianach, praktycznie biorąc, niemożliwe do przeprowadzenia w domu. I nagle otworzyły się nowe możliwości. Leczenie bez leżania w szpitalu.

Zainteresowani zadają pewnie pytanie czy łuszczycy po nasświetlaniu wraca. Niestety, jak po każdym leczeniu objawowym, w większości przypadków tak. Zaobserwowano jednak, że remisje bywają łagodniejsze, łatwiejsze w leczeniu niż tylko lampami, ale i metodami tradycyjnymi.

Warszawska klinika dysponuje obecnie trzema zestawami do nasświetleń. Łatwo obliczyć, że możliwości wcięcia się przed owe „cudowne jarzeniówki” są minimalne. Czas pracy urządzeń i ludzi wykorzystanych jest do maksimum. I w tej sytuacji nie należy się dziwić lekarzom, że dobierają

ŚWIATŁO

do nasświetlań najcięższe przypadki. Wybierają takich chorych, którzy wyczerpali już wszystkie dotychczas stosowane metody bez rezultatu. A po pierwszych doniesieniach prasowych posypały się listy z całej Polski. I nie tylko zresztą.

Wiadomo nam, że zainteresowanie lampami w świecie lekarskim w Łodzi jest duże. Niestety, tylko teoretycznie. Dlatego też apelujemy do Wydziału Zdrowia Urzędu Miasta Łodzi i Dermatologicznego ZOO Istniejącego w naszym mieście, wreszcie do obu Akademii Medycznych o zapoczątkowanie starań w tej sprawie. Postarajcie się pomóc chorym, obciążonym chorobą nie tylko fizycznie ale i psychicznie. Z naszej orientacji wynika, że zestaw lamp (leżących w możliwościach produkcyjnych Zjednoczenia „Polam”) powinien kosztować nie więcej niż 30–40 tys. zł. Przekonani jesteśmy, że I Klinika Dermatologiczna WAM w Warszawie zechce przyjąć z pomocą. Trzeba zrobić pierwszy krok. W przekonaniu chorych czas nagli.

J. Kl.

W służbie zdrowia W służbie zdrowia W służbie zdrowia W służbie zdrowia W służbie zdrowia W służbie zdrowia

Pod „konia” po poradę...

T en niewysoki budynek przy ul. Kopernika, ozdobiony tuwimowskim koniem, stał się już jednym z zabytkowych symboli naszego miasta. W zgodzie z herbem miłości się tutaj placówka nader zasłużona dla zdrowia mieszkańców Łodzi. Długo tylko, że czworonożnych, choć tych dwunożnych a skrzydlatych także tu nie brak.

Wojewódzka Specjalistyczna Lecznica dla Zwierząt, bo tak brzmi pełna nazwa, obejmuje swym zasięgiem obszar Wielkiej Łodzi. Siedem osób, lekarzy i techników weterynarii pod wodzą dr Józefa Michalskiego, przyjmują codziennie około 100 pacjentów.

— To jest ta codzienna poradnia dla Klientela — psy, koty, kanarki... — tłumaczy dr Michalski. — W Łodzi żyje sporo dużych zwierząt, chociażby koni, czy bydła i poważniejsze zachorowania u nich są także na porządku dziennym.

Oglądam lśniąca biała sale zabiegowe i przyjęć. Ze szczególną dumą prezentują mi pracownicy przychodni aparat rentgenowski, będący ogromną pomocą w pracy. Nabytek to stosunkowo niedawny, nie ma jeszcze dwóch lat. Zresztą, w ciągu tych dwóch lat zmieniło się tutaj rzeczywiście wiele. Jeszcze nie tak dawno cały budynek przedstawiał się raczej obskurnie, a pomieszczenia poradni nie odbiegały od pierwszego wrażenia oglądających. Dzisiaj jest tu zupełnie

inaczej. Nawet tuwimowski koń na dachu czekał na wizyty swoich „lekarzy”.

— Zwykleśmy mówić o specyfice życia wielkiego miasta przemysłowego. Jak wygląda ona, widziana od strony weterynarii?

— Trudno nam mówić o specyfice — odpowiada dr Michalski — mając duże zadania w naszej specjalności. W Łodzi zupełnie poważnie rozwija się na przykład hodowla bydła i trzody. Mamy pod stałą opieką PGR Brus, gdzie hoduje się 120 sztuk bydła i 300 świni. W ostatnich miesiącach wzrost trzody z indywidualnej hodowli oceniamy na jakieś 30 proc., bydła od 2 do 3 proc.

Możemy tak dobrze ocenić ten przyrost pogłowia, gdyż systematycznie prowadzimy szczenienia ochronne trzody przeciw pomorowi, różycy i innym chorobom. Musimy zabezpieczać wychów prosiaków i pracy z tym jest bardzo dużo.

Osobne zagadnienie, to bydło. Przyjeżdża się tuż mówić, że Łódź otoczona jest mlecznym pierścieniem. Dla nas oznacza to systematyczne badania w gospodarstwach specjalizujących się w produkcji mleka. Jak widać, na siedmioposobowy personel naszej przychodni — roboty jest aż nadto.

— A przecież jeszcze przyjęcia na miejscu.

— Właśnie. I te zresztą dają największe urozmaicenie. Wykonujemy tutaj na przykład w ciągu tygodnia około 15 poważnych zabie-

gów operacyjnych. Przeważnie obecna w jelitach. Największa jest nasza kolekcja plek, a niedawno znalazł się w niej nawet 20-gramowy odważnik, połknięty przez psiaka.

Chociaż, byłbym zapominał. To także nie wszystko jeszcze. W obrębie Wielkiej Łodzi istnieje na przykład co najmniej kilkanaście dużych ferm zwierząt futerkowych. Codziennie więc mamy u siebie po kilka lisów i norek, a to jest towarzystwo delikatne i... nieprzystępne. Ale i tak szczeniemy je, tak, jak i innych wielu naszych pacjentów, przeciw anemii nowymi preparatami żelazowymi i witaminowymi.

Pytał pan o wielkomięjską specyfikę. Jest i taka — koty! Koty bezpańskie. Można spokojnie stwierdzić, że mamy ich w Łodzi plagę.

To nie jest problem biały. Kot może nam przynieść wściekliznę do miasta, nie wiadomo kiedy i nie wiadomo skąd. Niebezpieczeństwo jest poważne. Oprócz tego dziko żyjące koty są roznośicielami najprzeróżniejszych infekcji, schorzeń skórnych i zwłaszcza — pasożytniczych.

Spostrzeżenia pracowników weterynaryjnej przychodni specjalistycznej są, niestety, precyzyjne. Łatwo sprawdzić ich trafność. I chyba miejska służba sanitarna powinna zdawać sobie z tego sprawę.

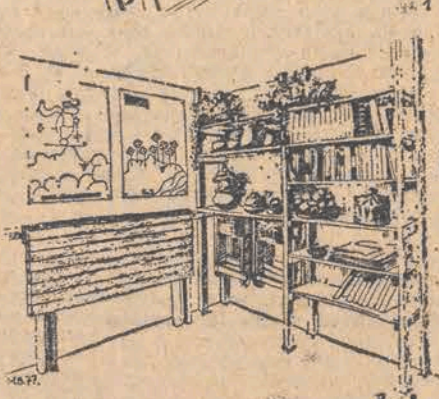
LESZEK RUDNICKI

Składaki... Szczęście w małżeństwie

Pomysł zauważony na wystawie „Duński dom”, zorganizowanej przez Państwowy Instytut Wzornictwa Przemysłowego. Prezentowany na rys. 1 komplet składanych stołków 1 stołu o wysokości 80 cm jest wygodnym miejscem rodzinnego obiadu, a w razie potrzeby dający możliwość aranżacji większej przestrzeni we wnętrzu — rys. 2.



Tu złożony stół zastawiony jest na liście przyścienną, którą można zastąpić dwoma hakami ściennymi, zaś poskładane stołeczki doskonale mieszczą się we wnęce regatu. Warunkują to dwie pary skośnych wbitych kołków długości 20 cm. Można w ten sposób zawiesić 4-5 stołków.



Gdyby do realizacji tego projektu użyć po dobowych profilu i kolorystyki, już produkowanych kompletów wypożyczonych „kontiki” — ucieczyłoby to wielu posiadaczy tych wygodnych i ładnych foteli. Prezentowany komplet uzupełniającej cieszności się chyba nie mniejszą popularnością naszego społeczeństwa. Jest to pomysł w naszym metrażu godny uwagi i chyba dość łatwy do realizacji — ważne dla domowych majsterkowiczów i nie tylko...



Urlopy za pasem

Razem czy osobno?

Co prawda, problem uwidocznił w tytule został już w wielu rodzinach rozstrzygnięty. Sposób spędzenia urlopu — dokładnie ustalony. Czy jednak w sposób satysfakcjonujący obie strony? Chwalebna jednodniowość nie nadaje przecież tonu atmosferze naszych domów. Co zatem sądzi nasi Czytelnicy o temacie: Urlop razem, czy osobno?



CZESŁAWA G. (urzędniczka ROM): Oczywiście — razem. Nie wyobrażam sobie wreszcie innej recepty na dobry urlop. Liczę przede wszystkim na doskonałą, wakacyjną atmosferę. Bez gotowania, bez konieczności robienia zakupów i generalnych porządków. Wybieramy się wraz z dziećmi do domu wczasowego w Ustroniu Morskim. Piękna okolica, dużo wolnego czasu, możliwość porozmawiania o wielu sprawach, na które dotąd nie było czasu — wszystko to powinno sprzyjać dobremu wypoczynkowi. A poza tym — przyznam się pani po cichu — jestem troszeczkę zazdrosna o męża...

JAN P. (magazynier): Mam być szczerzy? Najchętniej spędziłbym urlop na działce, ale — cóż zrobić — mojej żony nie przegadamy. Zdarzyło się kiedyś, że była wraz z młodszą córką na wczasach w Rabce. Nuziła się jak mops, spędzając czas w towarzystwie małego z małymi dziećmi. Któregoś dnia, gdy wybierała się wraz z małą na łódź, jedna z wczasowiczek będąca na urlopie z mężem — spytała ją dokąd się wybierają i po co. Żona zażartowała: „Żeby coś poderwać”. — No tak — odpowiedziała tamta — pani musi...

ANNA i WITOLD K. (małżeństwo studenckie): Tylko razem! W ciągu całego roku mamy tak ma-

ło czasu dla siebie. Wykłady, ćwiczenia, wkuwanie do egzaminów, no i nasza półroczna Agusia! Planujemy sobie małą wycieczkę z plecakiem po górach (mała zapiekują się w tym czasie dziadkowie). Potem wyruszamy na wczasy „pod gruszą” do wujostwa Ani. W sumie — miesiąc tylko dla siebie. Ile my spraw mamy do obgadania! Ile lektur, które chcemy wspólnie przeczytać i podyskutować spokojnie na ich temat! — No i wreszcie będzie czas, żeby się porządnie pokłócić — śmieje się pani Anna. — Przy dziecku i te sprawy były odwalane byle jak.

KATARZYNA J. (ekonomistka): Przy kilkunastoletnim stażu małżeńskim nie opowiadałabym się za jedną zasadą. Ale skoro jestem nie tylko żoną, ale i matką, to wybieram urlop z mężem i dzieckiem — póki ono jeszcze chce z nami jeździć. Przyznam się jednak, że spędziłabym chętnie choćby tydzień bez męża, ale moja „ślubna połowka” wyznaje akurat twardą zasadę: tylko razem. Wynika to — podejrzewam — z nieuzasadnionego braku zaufania do

Na istotne pytania o przyczyny małżeńskiego sukcesu odpowiedzieć nie jest łatwo. Zbyt wiele decyduje o tym czynników obiektywnych, jeszcze więcej — subiektywnych, by można dać receptę na szczęśliwe małżeństwo. Naszą wiedzę na ten życiowy temat wzbogacają badania socjologiczne. Ostatnio przeprowadziła je Maria Trawińska, zaś ich wy-

Przezroczyści kłosz plażowy

Na naszych nadmorskich plażach, nawet w okresie letnich upałów, dokuczają wczasowiczom chłodne wiatry. Tradycyjne wiklinowe kosze są zbyt „przewiewne” i przed wiatrem nie chronią. Dlatego z radością powitamy składany, przezroczyści kłosz plażowy, zgłoszony jako wzór użytkowy w Urzędzie Patentowym PRL. Istotą tego kłosza jest przezroczysta folia rozpięta na konstrukcji nośnej złożonej z trzech lub więcej żeber zakończonych ostrzami łatwymi do wbicia w podłoże. Każde żebro zbudowane jest z dwóch lub więcej krótkich odcinków łączonych przez wkieśnięcie końca jednego odcinka w koniec drugiego. Po rozłożeniu kłosza na pojedyncze odcinki mieszczą się one wraz ze złożoną folią w niewielkim futerałku.

nikę zawarła w książce pt. „Barriere małżeńskiego sukcesu”. Jest to pozycja naukowa, przeznaczona dla czytelnika z odpowiednim przygotowaniem ogólnym o wykształceniu minimum średnim. Warta jednak popularyzacji, gdyż mieć świadomość, co przeszkadza i utrudnia szczęśliwe życie — to chyba połowa sukcesu.

Jako kryterium sukcesu małżeńskiego autorka przyjęła trwałość małżeństwa. Aczkolwiek wydaje się to dyskusyjne — można wszak przeżyć w jednym związku całe, długie życie i nie osiągnąć szczęścia — to zgodzić się wypada, że owa trwałość jest programem minimum.

W pierwszej części opracowania autorka pisze o niebezpieczeństwach początkowej fazy małżeństwa. Do obiektywnych warunków konfliktowych zalicza młody wiek małżonków, który niesie ze sobą zagrożenie nieprzygotowania do wejścia w rolę małżeńską, różnice w pochodzeniu społecznym partnerów, niepożądaną ciążę, mającą być dopingiem do małżeństwa, zbyt mały staż pracy i samodzielnego życia, i wreszcie brak wspólnego mieszkania.

Jednym z największych niebezpieczeństw pierwszej fazy małżeńskiej — podkreśla Trawińska — jest przekonanie, że o wartości ludzi decyduje ich użyteczność. Po prostu partnera ocenia się z pozycji użyteczności, jako środek, przy pomocy którego można osiągnąć wytyczony cel. Dla kobiety np. celem może być wyjście za mąż, „bo pora”. Gospodarność i oszczędność żony jest środkiem dla męża, którego celem jest awans ekonomiczny. Zapomina się natomiast o tym, że cele w życiu się zmieniają a partnerzy zostają.

Wśród sfer zagrożonych konfliktami w późniejszych fazach życia rodzinnego autorka wyróżnia m. in. umiejętność planowania i organizowania w małżeństwie, a także kwestie godzenia pracy zawodowej z czynnościami domowymi. Akceptacja zawodowa kobiet i uznanie ich za współzawodniczek rodziny jest coraz powszechniejsze, nie oznacza jednak bezkonfliktowości tej sytuacji. Kolejne niebezpieczeństwa dla pozycji małżeńskiego stwarza sprawa udziału męża w pracy domowej, a także niezgodności, antagonizmy i konflikty wynikające z pełnienia ról rodzicielskich.

Wiele uwagi autorka pracy poświęca kontaktom emocjonalnym małżonków, pisząc m. in. że okres optymalnego nasilenia wzajemnych uczuć obojga małżonków występuje przed urodzeniem się dzieci i po ich usamodzielnieniu. Osobny rozdział poświęcony jest seksowi, który — jak pisze autorka — służy trwałości instytucji małżeńskiej i cementuje więzi

emocjonalne. A jednak 12 proc. badanych żon uznało życie seksualne za złot konieczne, a kilkanaście procent wypowiedziało krytyczne uwagi o mężach, którzy „o seks zabiegają, ale nie umieją z niego korzystać”. Panowie, to daje do myślenia!

* Maria Trawińska, „Barriere małżeńskiego sukcesu”. KIW, str. 298, cena 30 zł.

Gdy uciechną ostatnie echa marsza weselnego i goście opuszczą dom, zwłaszcza gdy miłośnicy fascynujący miódowy miesiąc, zaczyna się tzw. normalne małżeńskie życie. Dla jednych — szczęśliwe, uwieńczone sukcesem, w części małżeństw — nieludane, pełne rozczarowań, nieraz kończące się rozwodem.



Żelazna moda na teksas

Od lat kilku trwa — i nic nie wskazuje na jej zmierzch — moda na stroje z tkaniny teksasowej. Nieprawdziwe byłoby stwierdzenie, że przemysł włókienniczy i odzieżowy nie uwzględnił tego kierunku rynkowego popytu, aczkolwiek nie lekko były od zaspokojenia potrzeb. Produkuje się u nas ponad 35 mln m tkanin teksasopodobnych w stu kilkunastu wersjach — jeżeli wierzyć, że za każdą kolejną rynkową nazwą kryje się odmiana tkaniny teksasowej. Mamy więc arizone, bonanze, nevade, zamtex, elzamtex i sto innych. Nie mamy jednak tego najbardziej na rynku pożądanego, po który ustawiają się kolejki — teksasu z prawdziwego zdarzenia, teksasu ścieralnego.

Gdy się nie ma, co się lubi... Krajowa produkcja teksasowa cieszy się powodzeniem, bo wypełnia lukę w zaopatrzeniu sklepów. Choć — jak zgodnie twierdzą przedstawiciele handlu — nie wszystkie wyroby i nie w każdej z teksasowych odmian mają jednakowe powodzenie.

Czy potrzeba nam jednak aż tylu odmian tkanin teksasopodobnych? Czy nie lepiej ograniczyć się do gatunków najchętniej na rynku widzianych? A przede wszystkim, dlaczego nie produkuje się u nas teksasu ścieralnego, jeżeli właśnie na ten towar jest tak duży popyt?

Według wyjaśnień producentów — do wytwarzania autentycznego teksasu bawełnianego, potrzeba specjalnych urządzeń, które tkając materiał, równocześnie kleją włókno z osnową oraz barwią tkaninę. Dopiero pełne zastosowanie tej technologii daje pożądaną efekty w postaci tzw. „chwytu” i późniejszej ścieralności tkaniny. Urządzenia takie produkuje kilka załadowanych firm na świecie.

Wobec światowego „zasiegu” mody na teksas — nie brak tym kilku firmom nabywców, co oczywiście przesądza o kolejnej sprawie ceny takiego urządzenia... Dla produkcji teksasu potrzebny jest także naturalny barwnik indygo, który, jak wszystkie surowce naturalne, a w dodatku modne — kosztuje niemało. Na koniec wspomnieć trzeba o zwiększonym zapotrzebowaniu na bawełnę, która, jak wiadomo, na polskich polach nie rośnie. Mówiąc krótko — siła zżęta na jednego, nie bogatszego przecież w dewizy przemysłu lekkiego. Długo trwały obciążenia i rozliczenia dewizowe, ale wreszcie i nam powiało nadzieję, bo urządzenia takie zostały kupione i fabryka w Częstochowie dostarczy w tym roku na rynek pierwsze partie prawdziwego teksasu ścieralnego. Docelowo, czyli w roku 1978 produkcja wyniesie 5 mln m, a więc tyle, ile potrzeba na uszycie rocznie 4 mln par spodni. Oprócz tego już produkuje się w ZPB im. Harnama w Łodzi 0,5 mln m tkaniny niewiele różniące się od teksasu, jaki dostarczy Częstochowa.

Po wytoczeniu dział najcięższych, czyli wieści o uruchomieniu produkcji prawdziwego teksasu, do którego zapewnione są autentyczne dodatki w postaci ozdóbnych suwaków, błyszczących zatrasków itp., oraz stwierdzeniu, że dwie fabryki przemysłu odzieżowego przygotowują się już do zycia wyłącznie spodni i odzieży z teksasu ścieralnego — łatwiej producentom mówić o tym, co było. Czyli o dotychczasowej produkcji tkaniny „blue jeans”. Wszystkie odmiany, to po prostu kolejne próby znalezienia sposobu produkcji materiału, jak najbardziej zbliżonego do oryginału. Próby bardziej lub mniej udane, jednak wobec istniejącego nacisku na rynku i potrzeb zgłaszanych przez handel — nie wygaszono produkcji nawet tych mniej udanych odmian. Dopiero teraz — tu producentci nabierają większej pewności siebie — przeprowadzona zostanie weryfikacja asortymentowa i zostaną tylko te najlepsze rodzaje, które ewentualnie wytrzymają konkurencję z prawdziwym teksasem.

Kiedy mówi się produkcja dzinsowej odzieży, nasuwa się jeszcze jedno pytanie natury nieco ogólniejszej. Dwa zakłady odzieżowe przygotowują się do zycia ilości w miarę zaspokajających potrzeby rynku. Jednak odzież z tkaniny bawełnianej jest tańsza niż np. odzież z bistoru. Aby wykonać plan wartościowy, dla konstrukcji którego podstawą jest rok poprzedni (gdzie żyło się właśnie wyroby z tkanin syntetycznych, a więc droższych), trzeba będzie wyprodukować w miejsce jednej pary spodni bistorowych — dwie lub trzy bawełniane. Nie jest to układ wygodny dla przemysłu, czy więc na drodze teksasowych wyrobów do sklepów nie zaczyna się znów piętzy trudności? To pytanie gnębi w tej chwili handlowców i wszystkich producentów, decydujących o kształcie rynkowego zaopatrzenia.

Warto wiedzieć

...spośród licznych warzyw fasola jest najbogatsza w witaminę B1, zawiera także inne witaminy z grupy B oraz obfituje w sole mineralne: fosfor, potas, magnez, wapń, żelazo i in. Zupełnie niepotrzebnie fasola posiada również związki siarki i z tego powodu nie powinny jeść fasoli kobiety w ciąży oraz małe dzieci. Osoby zdrowe mogą fasolę bez obaw palaszować.

...ubijamy sztywną pianę z dwóch białek. Mieszmamy z 12 dkg cukru-pudru i 16 dkg płatków kokosowych, dodajemy cukier waniliowy i trochę soku z cytryny. Kładziemy masę tłuszczką na posmarowaną tłuszczem blachę, pieczemy około 15 minut w średnio ciepłym piekarniku.

Ciastka zdejmujemy z blachy gdy wystygną. Smacznego!



Tego lata podobno najmodniejsze będą kostiumy plażowe robione szydełkiem z bawełnianej włóczki. Ale nie tylko...

WIELKA WYCINKA

Kiedy wczesną wiosną, bądź późną jesienią przy akompaniementie zgrzytu pił mechanicznych i łoskotie siekier, zacinają na łódzkich ulicach padają drzewa, nie sposób dziennikarzewi wytrzymać przy telefonie...

W zeszłym roku łódzkie urzędy dzielnicowe wydały 238 decyzji, dotyczących wycinki drzew. 113 z nich zezwalało na wycięcie...

ly to — zdaniem fachowców — drzewa rosnące głównie na peryferiach miasta, tzw. samosiewy, bez większej wartości biologicznej...

Jednocześnie wydano 22 decyzje, zabraniające wycięcia 53 drzew ozdobnych o dużej wartości biologicznej. W 9 decyzjach obciążono przedsiębiorstwa za uszkodzenie...

W jaki sposób zapadają decyzje, zezwalające, bądź zabraniające wycinać drzewa? Odpowiedzią instytucja, której dane drzewo lub drzewa przyszkadzają, składa wniosek do właściwego urzędu dzielnicowego...

Jak więc z powyższego wynika, trudno jest w Łodzi wyciąć drzewo. Dlaczego więc jednocześnie wycina się ich tak dużo? Zaprezentowana w tym artykule statystyka nieco uspokaja, do momentu...

CO CZYJĄ KIEDY

Rzecz w tym, iż wiele przedsiębiorstw zwraca się o opinie do Łódzkiego Przedsiębiorstwa Ogrodniczego już na etapie realizacji inwestycji, podczas, gdy wszelkie biura projektowe obowiązane są do uzgodnienia tego już na etapie koncepcyjnym...

Mimo tego, że w ubiegłym roku zasadzono w Łodzi 27 tys. drzew i 520 tys. krzewów, a w roku bieżącym planuje się zasadzenie 15 tys. drzew i 400 tys. krzewów...

M. STOLARSKI

CO CZYJĄ KIEDY - WAŻNE TELEFONY - Informacja o usługach 398-10, Centrala Informacyjna PKO 731-82, Straż Pożarna 98, 661-11, 795-55...

WAŻNE TELEFONY - Informacja o usługach 398-10, Centrala Informacyjna PKO 731-82, Straż Pożarna 98, 661-11, 795-55...

HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska nr 13) - POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Zelazkowskiego 7) - LÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdrowiu)...

Uroczysta przysięga wojskowa

Przed Pomnikiem Czynu Rewolucyjnego na Zdrowiu w równych szeregach ustawili się wczoraj pododdziały żołnierzy — absolwentów średnich szkół artystycznych — plastycznych i muzycznych...

Kilka minut po godzinie 10 pada komenda „Do przysięgi!”, „Przysięgam służyć we wszystkich siłach Ojczyźnie — powtarzając słowa przysięgi wojskowej stojący w szeregach żołnierze WP — bronić niezłomnie praw ludu pracującego, zagwarantowanych w Konstytucji, stać nieugięty na straży władzy ludowej, dochować wierności rządowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”...

ka Waryńskiego — plk dr Władysław Honkisz, zabierając głos na wczorajszej uroczystości, podkreślił doniosły moment przysięgi wojskowej, który pozostanie na zawsze w pamięci każdego żołnierza.

W imieniu żołnierzy składających przysięgę, szeregowiec — Władysław Lampart zapewnił, że powierzone im zadania w nowym etapie służby wojskowej wykonają jak najlepiej.

Po złożeniu przez delegację żołnierską kwiatów pod Pomnikiem Czynu Rewolucyjnego odbyła się na Zdrowiu defilada wojskowa. We wczorajszej uroczystości brali udział przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych województwa łódzkiego...

Komendant Ośrodka Szkolenia Oficerów Politycznych im. Ludwika

Kolekcja „Studia 8” już w sprzedaży

W marcowym programie telewizyjnym „Studia 8”, Ośrodek Łódzki TV zaprezentował kolekcję ubiorów damskich, zaprojektowanych przez „Telimene”. Ponieważ kolekcja została prychylnie przyjęta, zarówno przez telewizyjną, jak i handlowców, do akcji włączyły się zakłady przemysłowe w rezultacie czego już teraz w „Uniwersalu” można kupić prezentowane w TV wyroby dziewiarskie i konfekcyjne.

Sa to m. in. bawelniarne sukienki w fasonie „koszuli dziadka” i sukienki „safary” z „Daminy”, komplety z teksasu produkcji „Dany”, oraz bawelniarne bluzeczki z dekoltem i rekawami typu „bufki” z „Sigmatexu”.



W klasie międzywojewódzkiej rozstrzygnięta już została definitywnie, — o czym pisaliśmy — sprawa mistrzostwa. Nastąpiło to w ubiegły czwartek, w momencie gdy plocka Wisła przegrała z łódzkim Orłem 1:2. Start został już mistrzem grupy VIII i jedną z nowych twarzy w drugoligowym towarzyswie.

TABELA - 1. Start 40:8 52-48, 2. Wisła P. 30:18 27-18, 3. Ostrovia 31:17 35-17, 4. Orzeł Ł. 28:20 42-23, 5. Boruta Zg 26:23 31-29, 6. Włókniarz Pab. 26:23 31-29, 7. Pogoń Zł. Wola 25:23 32-20, 8. Włókniarz Ł. 24:24 31-28, 9. Piotrcovia 23:25 19-20, 10. Victoria J 23:25 13-24, 11. Zyrardowianka 21:27 28-37, 12. Stal Ostrow 17:31 17-31, 13. Lech Rybin 13:35 12-35, 14. Tur Turek 6:42 8-69

W ostatniej kolejce tej klasy pary rozstrzygnięta „Elita” — Start 1:2 (0:0), Widzew — Stal Głowno 0:1 (0:0), CHKS — Włókniarz Ł. 3:1 (2:0), PTC — Rudzki KS 2:2 (1:0), Bzura O. — Tecza 1:1 (0:0), Orkan — ŁKS 0:1 (0:2) (1), Energetyk — Metalowiec 1:3 (0:0), Orzeł — Włókniarz Pab 3:0 (1:0). Mistrzem grupy zostali rezerwy ŁKS. Młodzi następcy pierwszoliговców mimo równej ilości punktów wyprzedził CHKS korzystniejszym bilansem bramkowym. Wyniki spotkań oraz drużyny były remisowe po 2:2.

TEODOR ZIEMLIŃSKI

PRODUCENCI ZAPEWNIAJĄ

Od kilku dni mamy prawdziwe upały. Nie więc dziwnego, że wzrosło zapotrzebowanie na różnego rodzaju napoje chłodzące. A ponieważ przed nami jeszcze — miejmy nadzieję — wiele pięknych, słonecznych i gorących dni, zwróciliśmy się do dyrektora naczelnego Łódzkiego Zakładów Piwowarskich — Zbigniewa Lorka i jego

IMPREZY WYPOCZYNKOWE „W SIODLE”

Imprezy wycieczkowe „W siodle” i zabawy rekreacyjne. Podobny program przewidziano dla młodzieży pod nazwą „Przedpołudnia w siodle”. Poza tym, w ramach akcji „Lato w mieście”, WOSIR urządza będzie dla dziewcząt i chłopców, pozostających w Łodzi przedpołudniowe zajęcia na basenie w parku „Promienistych” (nauka pływania, gry i zabawy rekreacyjne). Informacje i zapisy w Dziale Imprez (al. Schillera 4, tel. 262-10).

Budowa drugiego kombinatu szklarniowego

Jeszcze w tym roku ma być rozpoczęta w województwie łódzkim budowa drugiego kombinatu szklarniowego o powierzchni 12 ha w Janowie oraz rozbudowany będzie zakład miedzarski w Głownie. Opracowana została także koncepcja budowy przechowalni warzyw, owoców i ziemniaków. Przewiduje się utworzenie na terenie naszego województwa 5 dużych baz przechowalniczych. Pełna realizacja tego programu inwestycyjnego pozwoli na zwiększenie powierzchni magazynowo-przechowalniczej owoców i warzyw o 9 tys. ton oraz ziemniaków o 25 tys. ton. Ponadto podjęte zostały z resortem przemysłu spożywczego konkretne ustalenia, dotyczące rozwoju poszczególnych branż. Wystąpiono do władz centralnych, m. in. z wnioskiem o budowę dużego zakładu miedzarskiego typu miejskiego z uwagi na przewidywane w latach osiemdziesiątych niedobory zdolności produkcyjnych istniejących zakładów, pomimo projektowanej ich rozbudowy i modernizacji. Realizacja tych zamierzeń uzależniona jest jednak od środków inwestycyjnych, jakimi będzie dysponował resort.

W kilku zdaniach

„Choroby cywilizacji” — prelekcja dr W. Nowickiego z cyklu: „Spotkania z medycyną” — dziś o godz. 18 w sali 102, I p. ŁDK (ul. Traugutta 18). „Baletki show, czyli to wszystko nasze” — impreza kończąca rok kulturalno-oświatowy z udziałem zespołów własnych DDK Bałuty (dziś o godz. 18 w filii DDK Bałuty, ul. Żubardzka 3). Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów Łódź-Sródmieście zaprasza członków na spotkanie dziś o godz. 14 w sali kinowej Domu Kultury Milicjanta (ul. Nawrot 37). W programie m. in. prelekcja lekarza na temat wieku podeszłego oraz film archiwalny.

Napojów chłodzących nie powinno zabraknąć

zastępcy d/s technicznych — Józefa Karasek z pytaniem: Czy w sezonie letnim łodzianie będą mieli pod dostatkiem napojów chłodzących? — Uczyniliśmy wszystko co jest tylko możliwe — stwierdza dyrektor Zb. Lorek — aby nigdzie nie zabrakło „Pepsi-Coli”, której w kwietniu dostarczaliśmy ok. 4 mln

800 tys., zaś w maju 5 mln 600 tys. butelek. Również na czerwiec, lipiec i sierpień przewidujemy pełne pokrycie potrzeb klientów. Dziennie jesteśmy bowiem w stanie wyprodukować minimum 100 tys. butelek „Pepsi”, a maksimum do 260 tys. To powinno wystarczyć. — Poza „Pepsi-Coli” — dodaje z-ca dyrektora d/s technicznych — Józef Karasek — dostarczamy dziennie łodzianom od 90 do 140 tys. butelek innych napojów chłodzących m. in. „Cytromety”, „Alpini”, napoju ananasowego oraz „Toniku”. Ostatnio wprowadziliśmy do produkcji nowe gatunki: „Biter-lemon” i napój grapefruitowy. Naszym wiec zdaniem nikt nie powinien narzekać na brak napojów chłodzących. Rzecz jednak w tym, aby rzeczywiście były one chłodzące i podawane prosto z lodu. W innym bowiem wypadku traci smak. Niestety, nadal nie możemy się doczekać w Łodzi „Pepsi-Coli” w litrowych butelkach z zakrętką. W Warszawie już od dawna sprzedaje się „Coca-Colę” w takich właśnie większych szklanych butelkach. Sprawa rozbija się o opóźnienie odpowiedniej technologii produkcji większych butelek w Hucie Szkła „Jarosławiec”. W każdym bądź razie, w tym roku nie ma co liczyć na to, aby na łódzkim rynku pojawiły się litrowe butelki „Pepsi” z zakrętką. Być może na przyszły sezon letni ten „skomplikowany” problem zostanie przez hutę „Jarosławiec” rozwiązany. Poza napojami chłodzącymi łódzkie browary produkują rocznie 360 tys. hektolitrow piwa pełnego, w tym ok. 65 proc. butelkowego. Najwięcej bo aż 50 proc. całej produkcji stanowi piwo „Wyborowe”. Dalsze miejsca zajmują „Jubilat”, „Eksportowe” i ciemne „Klubowe”. Rzecz ciekawa, iż ciemnego piwa „Klubowego” produkuje się zaledwie 2 tys. hektolitrow, a przecież powinno ono znaleźć się we wszystkich łódzkich kawiarniach, a nie tylko na dworcach.

cia tego programu inwestycyjnego pozwoli na zwiększenie powierzchni magazynowo-przechowalniczej owoców i warzyw o 9 tys. ton oraz ziemniaków o 25 tys. ton.

Ponadto podjęte zostały z resortem przemysłu spożywczego konkretne ustalenia, dotyczące rozwoju poszczególnych branż. Wystąpiono do władz centralnych, m. in. z wnioskiem o budowę dużego zakładu miedzarskiego typu miejskiego z uwagi na przewidywane w latach osiemdziesiątych niedobory zdolności produkcyjnych istniejących zakładów, pomimo projektowanej ich rozbudowy i modernizacji. Realizacja tych zamierzeń uzależniona jest jednak od środków inwestycyjnych, jakimi będzie dysponował resort.

W NASZYM REFLEKTORZE - Dopuszczalny brak! - Z uweloma już paradoksmami na naszej niwie handlowej mieliśmy do czynienia i wydawało nam się, że nie nas nie może w tym względzie zadziwić. Okazuje się jednak, że pomysłowość, czy może zła wola ludzi przekracza nawet najśmielsze wyobrażenia. Nasza Czytelniczka w połowie maja br. zakupiła w sklepie meblowym przy ul. Brukowej 4 wyprodukowaną w Krapkowicach

TRZYDRZWIOWĄ SZAFĘ

trzydrzwiową szafę w cenie 4.400 zł. Mebel odebrała w pięknie opakowanej paczce, którą zaraz po przyjeździe do domu rozpakowała oraz przystąpiła do składania. I tu niemiła niespodzianka... Środkowe drzwi szafy okazały się w innym kolorze niż drzwi lewe i prawe, tzn. też była ich numeracja. Przekonana, że to tylko oczywiste nieporozumienie i że sprawa zostanie zataczona jak to się mówi „od ręki”, Czytelniczka udała się ponownie na ul. Brukową z reklamacją. Jakież było jej zdziwienie, gdy pani przyjmująca reklamację oświadczyła, że (cytuje) „Jest to dopuszczalna norma czyli brak”... pretensje klientki nie zostaną uwzględnione.

Rozłozła Czytelniczka pyta nas więc, czy jest jakiś sposób, by owe drzwi zamienić. Odpowiadamy, że każda szanująca się firma po przeprowadzeniu klientki bityskawicznie by to zrobiła.

MAMY TEŻ NADZIEJE

Mamy też nadzieje, że i w tym przypadku było to oczywiste nieporozumienie i Czytelniczka (nazwisko i adres w posiadaniu redakcji) będzie już niedługo mogła się cieszyć jednokolorową szafą.

Dzieci Centrum - Zdrowia Dziecka - Zamiast kwiatów z okazji zakończenia roku szkolnego, zebrań 657 zł uczniowie i uczniowie klasy 8 Szkoły Podstawowej nr 13 im. A. Dygaszńskiego postanowili przekazać na konto Centrum Zdrowia Dziecka. Magda to piękna inicjatywa. Jednocześnie absolwenci tej szkoły przekazują za naszym pośrednictwem wychowawcom i nauczycielom serdeczne podziękowanie za troskliwą opiekę i wieloletni trud.

BAŁTYK

BAŁTYK — „Dyl Sowizdrzał” NRD od lat 15, godz. 10, 12, 15, 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30, 32, 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48, 50, 52, 54, 56, 58, 60, 62, 64, 66, 68, 70, 72, 74, 76, 78, 80, 82, 84, 86, 88, 90, 92, 94, 96, 98, 100.

WŁOKNIARZ

WŁOKNIARZ — „Barwy mojej młodości” Jap od lat 15, godz. 10, 12, 15, 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30, 32, 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48, 50, 52, 54, 56, 58, 60, 62, 64, 66, 68, 70, 72, 74, 76, 78, 80, 82, 84, 86, 88, 90, 92, 94, 96, 98, 100.

STUDIO

STUDIO — „Gdzie woda czysta i trawa zielona” pol. od lat 15, godz. 10, 12, 15, 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30, 32, 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48, 50, 52, 54, 56, 58, 60, 62, 64, 66, 68, 70, 72, 74, 76, 78, 80, 82, 84, 86, 88, 90, 92, 94, 96, 98, 100.

WÓDKA CZY MLEKO?

W sklepie monopolowo-spożywczym czy też spożywczo-monopolowym przy ul. Lenartowicza 15 od godz. 8 rano sprzedaje się wódkę oraz piwo. Rzecz w tym, że osoby stojące w kolejkach po mleko, mają z tego tytułu duże trudności przy nabyciu tego płynu, jako że atucie kolejki składają się głównie z różnego rodzaju amatorów alkoholu. Wiem, o istnieniu przepisu, zakazującego sprzedaży alkoholu przed godz. 8 rano. Zdaniem kierownika opisywanego wzięty sklepu, przepis ten został zmieniony. Pytamy więc w tym miejscu Wydział Handlu Urzędu Miasta — jak to teraz z tym przepisem jest i — jeżeli po zmianie — sprzedaż czego winno się ułatwić — mleka czy wódki? R.

„Teatr 77” wśród założycieli

Międzynarodowej Federacji Teatru Otwartego

Na przełomie maja i czerwca odbywał się w Sztokholmie XVII Kongres ITI (Międzynarodowego Instytutu Teatralnego) — jednej z najpoważniejszych światowych organizacji teatralnych. W ramach obrad jednego z sześciu organów ITI — Komitetu Nowego Teatru referat prezentujący problemy polskiego młodego teatru przedstawił dwaj łódzianie — członkowie „Teatru 77”: Zdzisław Hejduk i Ryszard Piasecki. Głównym jednak powodem ich wizyty w stolicy Szwecji był udział w pracach — założycielem. O powstaniu, idei i założeniach Federacji mówi dyrektor łódzkiego zespołu Z. Hejduk.

Z inicjatywa powołania IFIT wystąpiły dwa teatry: „Teatr 9” ze Sztokholmu, który niedawno gościł w Łodzi, oraz Comuna Baires Teatro Laboratorio — działający w Mediolanie zespół złożony z argentyńskich emigrantów politycznych na czele z Renzo Casali. Zrodził się pomysł powołania unii teatrów, podkreślając fakt, że ma miejsce w dotychczasowych światowych organizacjach teatralnych, które łączą podobieństwa ideowe i artystyczne. Powstała Federacja przystępującą przede wszystkim cele praktyczne: wspólne imprezy, festiwale, wymiana doświadczeń, pomoc przy wyjazdach zagranicznych, a w konsekwencji — próba sformułowania wspólnego programu i realizacja wspólnych wypowiedzi. Ma to być porozumienie teatrów określanych mianem niezależnych, które poznały już wzajemnie swe intencje artystyczne, które dopowiadają się swymi przekonaniami i zainteresowaniami tematycznymi. Zapropowaliśmy w Sztokholmie by w tłumaczeniu polskim IFIT — określany był jako Międzynarodowa Federacja Teatru Otwartego. Po prostu termin „otwarty” jako wyznacznik działalności młodego teatru jest za sprawą B. Litwińca i

ści społecznej, jest sposobem poszukiwania, porozumienia z tymi, których do siebie zapraszamy, nie zaś skończonym, zamkniętym dziełem sztuki, które powołuje się z celebrą i które należy odbierać z celebrą, w teatr dla teatru. Stąd też nasze hasło: w stronę nie-teatru.

Po drugie: otwartość wobec siebie. Rozumiem to jako pewien szczególny rodzaj głębokiego otwarcia się wobec innych. Jako możliwie szczerą, bezkompromisową próbę zwierzenia się z własnych rozterek, wątpliwości, nadziei, której celem jest przełamanie istniejącej pomiędzy nami barier psychicznych i społecznych. Rozumiem

Otwartość po trzykroć...

nami, a tutaj założenia i przekonania są zbieżne.

Dla nas — „Teatru 77” to — po pierwsze: otwartość wobec rzeczywistości społeczno-politycznej, w której przyszło nam żyć. Być otwartym, to nie tylko badać i komentować życie w jego całej złożoności moralno-politycznej, ale to znaczy wziąć na siebie trudny obowiązek sporu o jego najlepszy kształt dla siebie i dla innych. Konsekwencją takiego widzenia roli teatru jest traktowanie go jako metody uczestnictwa w szerokim i wielopiętrowym procesie przeobrażenia zastanego obrazu społeczeństwa, które jest na drodze do rozwinięcia w pełni socjalistycznych wzorów międzyludzkich. Teatr jest zatem środkiem stymulującym rozwój pożądanego świadomości

to jako próbę odrodzenia coraz bardziej zapomnianej, powiem nawet — coraz bardziej skrywanej przed innymi potrzeby naturalności, która tak skutecznie sparaliżowała strach przed naiwnością. W rezultacie nie mieliśmy nam się w głowach, że może być inaczej, że możemy być wspólnotą. Konsekwencją takiego pojmowania otwartości są coraz szerzej podejmowane przez nas próby autobiografii w naszych spektaklach-wypowiedziach.

Po trzecie wreszcie: otwartość samej struktury widowiska-wypowiedzi. Nie traktujemy ich jako dzieł zamkniętych, nie podlegających żadnym przeobrażeniom, czy choćby wahaniom w bezpośrednim kontakcie z publicznością. Wręcz przeciwnie — staramy się w swoim

teatrze umożliwić ludziom szansę współkreacji, współtworzenia przebiegu spektaklu.

Sądzę, że podobnie, oczywiście, pamiętając o wszystkich odrośnięciach, wypływających z różnych dla poszczególnych teatrów uwarunkowań polityczno-społecznych, myślą i pozostałe zespoły, szukające współpracy poprzez IFIT.

— Przedstawmy więc pierwszych członków nowo powstałej Federacji...

— Grupy tworzące IFIT — to zespoły realizujące programy o wyraźnie lewicowym charakterze. I tak: Europę południową reprezentuje już Comuna Baires, Europę północną — „Teatr 9”, Europę wschodnią — nasz zespół Ameryki Południowej — „Rajatabla” — zespół pod kierownictwem Carlosa Gimenez a z Caracas w Wenezueli. W Stanach Zjednoczonych i Kanadzie interesy Federacji reprezentuje, do momentu wciągnięcia w

naszą działalność jednej z grup północnoamerykańskich, nowojorska dziennikarka, znawczyni i animator teatru otwartego — Jennifer Herin. Przedstawiony tu przeze mnie podział, nie jest ustaleniem żadnych stref wpływów, czy tym bardziej usurpacją przewodnictwa czy jakiegokolwiek władzy instytucjonalnej. Nie zamierzamy w IFIT tworzyć żadnych prezydów, sekretariatów, funkcji przewodniczących. Wymienione zespoły będą jedynie informatorami o organizacji, inspiratorami i koordynatorami w okresie tworzenia się Federacji, a później wezmą na siebie obowiązek organizatora owych praktycznych działań IFIT.

— A najbliższymi z nich będą? — Rozysłamy właśnie listy do poszczególnych zespołów, informując

o powstaniu i założeniach Federacji, zapraszając je do współpracy. My taką informację zamierzamy przesłać m. in. do „Teatru STU”, do „Akademii Buchu” do Grotowskiego, IFIT ma zamiar także wydawać publikacje prezentujące idee stowarzyszenia i właśnie na naszym teatrze będzie spoczywał obowiązek edytorski.

W sierpniu odwiedza nas szwedzki „Teatr 9”, z którym chcemy zrealizować wspólną wypowiedź ideowo-artystyczną, która byłaby naszym skromnym wkładem w sprawę budowania przyjaźni i współpracy ponad granicami państw i ustrojów społecznych. Oczywiście nie trzeba dodawać, że taki zamiar jest jak najbardziej zgodny zarówno z samą ideą IFIT, jak i przyjętego przez nas hasła otwartości.

Szansą, z której IFIT powinien skorzystać będzie na pewno Międzynarodowy Festiwal Teatru Otwartego w nowej formule, którą zamierzamy mu nadać organizatorzy. B. Litwińca pragnie wyznaczyć tego co daje się coraz wyraźniej odczuć w przypadkach większej festiwalu teatralnych w świecie, a mianowicie chaosu i przypadkowości programu (przykładem może służyć choćby ostatni festiwal w Nancy) i dlatego postanowiliśmy wyosłować do wszystkich znanych sobie w świecie grup teatralnych, krytyków i ludzi związanych z młodym teatrem propozycję wspólnego sformułowania programu tego festiwalu, tak aby końcowe spotkanie we Wrocławiu nie było jakimś jarmarkiem perskim, ale międzynarodowym, możliwe głęboko uzgodnionym manifestem na rzecz postępu, nie tylko w sztuce, ale przede wszystkim w życiu pojedynczych ludzi, narodów i społeczeństw. A takie zamierzenia są przecież podstawowymi założeniami nowo powstałej Federacji.

Rozmawiał: JERZY BABOŁ

SZTUKA ŁÓDZKA

„Słowiki nie budują gniazd na fabrycznych kominach” — takim oto powiedzeniem usiłowano ongi wytłumaczyć fakt, że w wysoce przemysłowej Łodzi w latach przedwojennych ruch literacki był bardzo niski — że pisarzy ówczesnych można było policzyć na palcach...

Za to stosunkowo liczne i prężne, a i (co jest bardzo ważne!) bogate w talenty było wtedy ówczesne środowisko plastyczne. Mówi się o tym dziś raczej niewiele. I dlatego odbrze się stało, że staraniem Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków w Łodzi, a nakładem Państwowego Wydawnictwa Naukowego ukazała się publikacja pt. „Sztuka Łódzka”. W skład jej weszły materiały sesji naukowej zorganizowanej w Łodzi w dniach 1—2 grudnia 1973 r., a poświęconej sztuce łódzkiej — i to różnym jej dyscyplinom.

Dotychczas ukazały się już nieliczne publikacje dotyczące architektury naszego miasta. Jednakże właśnie to wydawnictwo stanowi próbę szerszego potraktowania tematu, dając obraz życia artystycznego naszego miasta w końcu ubiegłego stulecia i w początkach XX.

Sporo miejsca poświęcono architekturze przypominając nazwiska projektantów wielu okazałych obiektów, stanowiących i dziś jeszcze chlubę i dumę urbanistycznej Łodzi, takich jak Dawid Lande, Gustaw Landau-Gutentag, Hilary Majewski. Tworzyli oni w różnych stylach i stylizacjach, w tym również i secesyjnej, której bodaj najplastyczniejszym przykładem jest dawna willa Kindermana przy ul. Wólczańskiej 31/33. Nie zapomniano również o artystycznym rzemieśle, osobne zaś omówienie poświęcono wyrazom architektury świeckiej z przełomu XIX i XX wieku, z których wiele do dzisiejszego dnia zdobi pałacyki, wille, fabrykanki i poszczególne kamienice czynszowe.

Naturalnie szeroko rozpracowano bardzo zasadniczy temat — historię i rozwój malarstwa łódzkiego w latach 1918—1939. Przypomniano tu nazwiska artystów dawno niedożywianych, takich jak Samuel Hirszenberg, Maurycy Trebac, Artur Szysk, Karol Hiller i innych, przy czym naturalnie wiele miejsca poświęcono kompozycjom przestrzennym Katarzyny Kobro i twórcy unizmu Władysława Strzemińskiego, omawiając konwencje sztuki, którym holdowali, warunki w jakich tworzyli, a i różnego rodzaju akcje popularizujące sztukę plastyczną.

Znajdujemy w tym wiele interesujących szczegółów. No, to, że pierwszy prawdziwy salon artystyczny założony w Łodzi w 1895 r. autor „Złotego miastka” Zygmunta Bartkiewicza, maż Mieczysława Cwiklińskiego. O plastyce łódzkiej w latach powojennych pisze Henryk Anders, omawiając rzeczowo dorobek artystyczny łódzkich malarzy, grafików, rzeźbiarzy i projektantów — konwencje szybko w tym czasie zmieniające się, a którym oni służyli, historie często efemerycznych grup, w których działali, itd.

Publikacja ta wzbogaca naszą wiedzę o sztuce łódzkiej w pewnym zakresie. Warto też dodać, że miłośnicy historii sztuki przygotowują dalsze rozprawy naukowe, omawiające te problematykę, które będą zaprezentowane społeczeństwu łódzkiemu (i nie tylko łódzkiemu) w kolejnych publikacjach.

M. JAGOSZEWSKI

„Operetka” we Wrocławiu



Teatr Współczesny we Wrocławiu wystawił „Operetkę” Witolda Gombrowicza w inscenizacji Kazimierza Brauna. Główne role w tym przedstawieniu grają: Bogusław Kłec, Wiktor Grotulicz, Teresa Sawicka, Halina Rasiakówna, Edwin Petrykat, Jerzy Schajbal. Muzykę skomponował Zbigniew Karnecki. N/Z: „Operetka” na scenie wrocławskiego Teatru Współczesnego. CAF — Hawolej

Wróciłem do ulubionego źródła

50 lat minęło od czasu, kiedy maszynista turbin w kopalni „Wieczorek” w Janowie Teofil Ociepka zaczął malować. Dziś 86-letni artysta zaliczany jest do najwybitniejszych europejskich malarzy prymitywistów. Jego obrazy wystawiano w Szwajcarii i Szwecji, Holandii, Austrii, Czechosłowacji i Brazylii, w Monachium, Londynie i paryskim „Musee National d'Art Moderne”. Napisało o nim wiele rozpraw krytycznych i kilka książek, nie tylko w języku polskim.

Od trzynastu lat artysta mieszka z żoną w Bydgoszczy. Nieustannie maluje i stale podkreśla kilka niezmiennych prawideł i cech swojej sztuki. Zapytany przez dziennikarza PAP, czy jest zadowolony ze swego dotychczasowego życia i swego malarstwa, Ociepka powiedział:

— Jeśli chodzi o życie, to jestem z niego zadowolony. Przede wszystkim udało mi się wesprzeć i „postawić na nogi” cztery bliskie mi osoby z mojej rodziny. Kiedy tego dokonałem, poczułem się naprawdę dojrzały i w wieku 68 lat pomyślałem o sobie. Ożeniłem się i jestem szczęśliwy.

A jeśli idzie o malarstwo, to powiem krótko: od pierwszych chwil malowania, aż do dzisiaj — mam w rękę gumę. Do ścierania tego, co w obrazie zie. Nad każdą

praca siedzę długo, odkładam ją, powracam, znowu odkładam. W naturze niech się dzieje co chce, ale w obrazie musi wszystko grać.

— A upodobańca?

— Pozostały te same. Ciągłe lubię delikatne przejścia kolorów od ciemnych do jasnych. Aby były żywe, kilkakrotnie nakładam farby, a dla uzyskania połysku całego obrazu — mieszam farby z mastiksem...

Ta sama pozostała również istota tego, co maluję. Wciąż całe moje jestestwo uśmiecha się do bajki i do tego co tajemnicze. Ciągłe — i tak już będzie — urzeka mnie baśniowa dzungla, gdzie lwy i kucyki, smoki i ludzie żyją w zgodzie. Lubie kolor zielony we wszystkich jego odcieniach. Jest czarowny. Dżungla ze swą gębią jest właśnie zielona. Chcę ją oddać w obrazie tak, aby stanęła przede mną, jak żywa! Niech pan mi wierzy: ważne jest przeżycie i eksperyment — wtedy jest peimia życia.

— Nad czym pan teraz pracuje, czy powiększa się cykl ujętych baśniowo tematów z dziedziny nowych techniki, owych elektronicznych robotów?

— Nie. Wróciłem do ulubionego źródła. Niech pan spojrzy — i Ociepka odwraca sztalugę, na któ-

rej zaczął obraz pt. „Gra w szachy — zła i dobra...” w sklepionej sali, przy dębowym stole, przesuwa się na szachownicy figury — z jednej strony ubrany w płomienny kubrak szatan, z drugiej siedzi przestraszony przedmiot owego przetargu — kudłaty hippis.

Rozmawiał: K. HOFFMAN

„Kochaj albo rzuć” już po premierze

11 bm. we Wrocławiu odbyła się prapremiera nowego polskiego filmu pt. „Kochaj albo rzuć” w reżyserii Sylwestra Chęcińskiego. Wg scenariusza Andrzeja Mularczyka. Na pokaz przybyli jego twórcy, realizatorzy, a także aktorzy kreujący główne role.

Film pt. „Kochaj albo rzuć” jest trzecią częścią popularnej komediiowej trylogii, zapoczątkowanej przed laty filmem „Samy sobie”. Odywają w nim znowu zabawnie przygody Kargula i Pawlaka, a także ich rodzin, tym razem jednak z oceanem — w Stanach Zjednoczonych.

Film „Kochaj albo rzuć” został zrealizowany we wrocławskiej Wytwórni Filmów Fabularnych. Publiczność obecna na prapremierowym pokazie zgotowała twórcom filmu serdeczną owację.

Gamzатов o sobie i swej twórczości

Telewizja radziecka nadała ostatnio specjalny program poświęcony twórczości Rasula Gamzatowa, w którym uczestniczył dagestański poeta. Gamzатов jest nie tylko wybitnym pisarzem, ale również działaczem społecznym, bohaterem pracy socjalistycznej, laureatem Nagrody Leninowskiej, członkiem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR. Oto rozmowa, jaką przeprowadził z pisarzem dziennikarz TASS:

— Co skłoniło pana do zwrotu w kierunku prozy?

— Każdy wybiera sobie taką formę twórczości, jaka — jego zdaniem — najlepiej i najpełniej wyraża jego uczucia. W „Moim Dagestanie” są i wiersze, i proza, i elementy dramaturgii. Proza wydaje mi się bardziej obiektywna od poezji. Ale chociaż „Mój Dagestan” jest rezultatem wieloletnich przemyśleń, w dalszym ciągu uważam, że nie ukończyłem jeszcze tej najważniejszej w moim życiu i twórczości książki.

— Czego chciałby pan życzyć młodym poetom?

— Tego samego, co i sobie. Aby nie zapominali o swych przodkach, o tym czego tamci dokonali. I żeby też pamiętali o sobie. Jeżeli

już urodziliśmy się, musimy coś po sobie zostawić światu.

— Nad czym obecnie pracuje? — Piszę wiersze i prozę. Wróciłem niedawno z Meksyku. Byłem w małej wiosce zamieszkałej przez same kobiety. Ich mężowie-rybacy zginęli na morzu. W moim po-

macie opowiem o nich i nie tylko o nich. U nas po wojnie były też wie, w których zostały przy życiu tylko kobiety. Dlatego też, aby nasza planeta nie stała się wyspa samotnych kobiet, piszę ten poemat. Oczywiście, piszę też nad trzecią częścią „Mojego Dagestanu”.

N a dole karty informacyjnej z godziną odjazdu i miejscem w wagonie była jeszcze taka adnotacja: Pamiętaj, że reprezentujesz nie tylko Teatr Wielki, ale polską kulturę. Zwykła formułka jaką umieszcza się teraz chyba na wszystkich tego typu kartach, które otrzymują członkowie zespołu wyruszającego na tournée. Punktem docelowym podróży naszej Opery była stolica Macedonii Skopje. Pociąg specjalny oklepany wielkimi wizytówkami Teatru Wielkiego 27 maja zatrzymał się na dworcu w mieście, które od pamiętnego trzęsienia ziemi z niewiele ponad 100-tysięcznego rozrosło się do 450 tys. mieszkańców. O katastrofie, w tym zupełnie nowym grodzie, przypomina dziś tylko zastawiony na pamiętkę zrujnowany budynek dworca z zegarem zatrzymanym w chwili wstrząsu.

Nasza opera występowała już w Jugosławii dwukrotnie — w Lublitanie i w Splicie. Ale tym razem były co najmniej dwa powody aby wyjazd do Skopje uznać za szczególnie ważny. Teatr nasz był bowiem pierwszym polskim zespołem operowym jaki odwiedził to miasto i swoim występem miał rozpocząć stałą współpracę z tutejszą sceną. Przyszło mu ponadto uczestniczyć w dorocznym Majowym Wieczorach Operowych —

imprezie na którą gospodarze zapraszają znane i uznane teatry z Jugosławii i zagranicą.

D opiero za rok skopijska opera będzie miała własny budynek, ale nie zrażało to jakoś zapraszanych gości. Tak jak i fakt, że festiwalowe spektakle odbywają się w nie najlepszych warunkach tzw. sali uniwersalnej. Mieści się tu co prawda aż 2,5 tys. widzów za to mała scena i bardzo małe kanały dla or-

kiestry stwarzają poważne problemy artystom. Przyjeżdżają jednak chętnie do miasta, w którego budowie ma swój wkład wiele krajów, a polskiego udziału trudno przecenić. Ciborowski i Jankowski to nazwiska, które w Skopje wymienią natychmiast w rozmowach z każdym Polakiem. Nie bez przyczyny sięgam tu po sławę naszych architektów. Po spektaklach naszej opery, chcąc podkreślić uznanie, dodawano bowiem: teraz będziemy jeszcze mówić o Teatrze Wielkim z Łodzi.

Jeśli nawet niemal po każdym tournée solistów czy zespołów słyszemy później wyłącznie o odnie-

sionych sukcesach to nigdy bardziej niż oglądając naszych artystów podczas zagranicznych występów nie przekonujemy się o prawdziwości tych ocen. O tym jak potrafiła się spaść, zmobilizowała, przejąć niecodzienną sytuację, dostosować do atmosfery chwili, w której reprezentują nie tylko teatr...

W Skopje nie było im łatwo. A jeszcze pogoda (plus 30 st. C), nie zachęcała do długich prób. Nikt

piękne arie to już wszyscy dobrze wiemy. W korespondencjach ze Skopje pisałam o przyjęciu z jakim spotkały się występy naszego teatru — o uznaniu publiczności i krytyków. Ale macedońskie tournée chce dopełnić jednym epizodem. Otóż teatr nasz miał też okazję występować w Tetowie w niewielkim mieście stycznym z ogromnego kombinatu węglańskiego „Tetex”. Od czterech lat dopiero jest tam świetna sala, w której

cymi oklaskami nagrodzić artystów.

Obca widownia stanowił zawieszony doping. Wiedzy nie liczy się zniechęcenie, ani trudne warunki, lecz całą energię zespół wkłada w to, by wypaść jak najlepiej. I wtedy nie ma większej satysfakcji niż te długie oklaski i miłe słowa uznania. Ale tournée po bardzo gorąco przyjętym koncercie w Ohrid wypełnionym ariami z „Haliki” zostało zakończone. Znow wsiadamy do pociągu jesszcz raz rzuć oka na kartę informacyjną: Pamiętaj, że reprezentujesz...

Humor i dobry nastrój dopisywały w ciągu całej długiej podróży, a że zarówno reakcje publiczności jak i satysfakcja artystów sprawiły, że teatr nasz miał uzasadnione powodzenie do zadowolenia, więc wyraził radości uwieczniono w sympatycznych kupletach złożonych przez chór. A znalazło się tam słów parę o solistach, dyrygentach, każdym z zespołów także o walorach koniaku „Cezar”. A na koniec rytmowanek pod adresem szefa ekspedycji dyr. Pospiecha. „Dyrektorze, dobrze żeś ty młody, nie jedź, przy Tobie zaznany przygody”, bo też była to przygoda, lecz bez prowizorki a organizacyjnie i artystycznie dopięta na ostatni guzik.

RENATA GRZELAK

Pamiętaj, że reprezentujesz...

jednak nie narzekał. A choć wyjechało 270 osób nie było zbędnej krzątaniny, niepotrzebnego czekania i wywołanego nim zniechęcenia. Każdy wiedział za co odpowiada i co do niego należy. O to dyrektorzy W. Pospiech i W. Kinderman zadabali już w Łodzi. Celnie też ustalona została kolejność spektakli. Najpierw więc „Orfeusz” — widowisko trudne, jednak wymaskowane choreografią, muzyką i wokalem. Później sam żywioł — „Gajane” — a po tej zbiorowej ekwilibrystyce w najlepszym gatunku, „Halika”. O tym jakie emocje wywołuje mazur, tańce góralskie czy prze-

mogą występować zespoły artystyczne. Tyle też lat liczy sobie tradycja przyjmowania ich w tym mieście, w którym oprócz Macedończyków mieszkają także Turcy i Albańczycy. Jak przynajmniej „Halika”? Obawy wzmogły się już przed rozpoczęciem spektaklu. W momencie, gdy zgasło światło zaczęły się gwizdy i tupania. Ale kiedy podniosła się kurtyna i barwny tłum w staropolskich strojach zaczął wypełniać scenę, nasz rozległy się gromkie brawa. Do końca spektaklu przerywały już każdy celniejszy popis baletu i solistów. Na zakończenie cała widownia wstała, by długo nie milką-

TROPEN ZBRONI

Pokazała pismo: „Wojewódzkie Zrzeszenie Prywatnego Handlu i Usług w Łodzi niniejszym stwierdza, że nie ufundowało i nie zamierza ufundować ksiądzki mieszkaniowej dla dzieci Ob. Czesława P., b. koncesjonariusza taksówki osobowej nr boczny 1759. Zaświadczenie wydaje się na prośbę Haliny P. celem przedłożenia władzom sądowym”. Podpisał: Dyrektor.

Nie miała żalu.

W kilka dni później przyjąłem zaproszenie na spotkanie w Zakładowym Domu Kultury „Konstytany” w Konstancynie. Tematem miały być okoliczności sprawy Dębnińskiego i Federa. Przyszło kilkadziesiąt dziewcząt i chłopców, reprezentujących chyba wszystkie środowiska młodzieżowe miasteczka. Większość obecnych dobrze znała Federa i Dębnińskiego; byli ich sąsiadami, chodzili kiedyś do jednej szkoły, często spotykali się w parku... Chcieli dowiedzieć się nie publikowanych szczegółów głosnej sprawy. Nie ukrywali ciekawości, niekoniecznie poddyktowanej poszukiwaniami mocnych wrażeń.

Ludzie mijali nas w pośpiechu. Dla nich sprawa morderców skończyła się raz na zawsze. Wrócili do swoich zajęć codziennych, całkowicie uspokojeni że ci, którzy tak brutalnie targali się na ład i porządek, na bezpieczeństwo publiczne, zostali ostatecznie obezwładnieni i nie są już dla nikogo groźni. Sąd wystawił sprawiedliwy rachunek bandyckiej parze. Zamilkło echo potężnej manifestacji taksówkowych klaksonów z pogrzebu ofiary zabójców. Każdy miał teraz swoje własne sprawy na głowie...

— Pracuję, więc jakoś będę sama starała się dać sobie radę w życiu i wychowałam dzieci — powiedziała spokojnie. — Po prostu, pokazałam panu to pismo by nie było nieporozumień — dodała.

Notowałem wypowiedzi najczęściej przepojone pasją, nierządno zaprawione dręczącym wzburzeniem.

„Trzeba zrozumieć specyfikę naszego miasta. Wielu młodych ma tu dużo wolnego czasu. Kiedyś chodziliśmy na „olszynki” — to takie bagno na peryferiach, zamienione w zyspiska śmieci. Czego tam nie było! Łatwo znajdowaliśmy nawet broń walającą się od czasów woj-

ny. Posiadanie pistoletu czy karabinu imponowało; urządziło się strzelania do butelek...”

„Przestałem w ogóle jeździć do Łodzi. Bo jak się gdzieś człowiek pokaże i powie, że jest z Konstancynie, zaraz patrzy jakoby inaczej, jakbym im co złego zrobił, jaką krzywdę wyrządził. A co my jesteśmy winni, że akurat tutaj wyrosli między nami Dębniński i Feder!”...

— „Jest taki zwyczaj w Konstancynie, że dziecko pilnuje się póki nie ukończy trzech lat. Później, wychowuje je ulicą...”

— „Są tu tacy, którzy za pobicie dostali po trzy lata więzienia. Wrócili już do domów, ale czy się zmienili? Dębniński też był karany, sąd zawiesił mu wykonanie wyroku licząc pewnie na poprawę skazanego...”

— „Czy nasze miasto naprawdę zasłużyło sobie na miano miasta-lisajdy, jak Konstancynów obrażliwie nazwano w niektórych tygodnikach?! To przecież nieprawda. Identyfikacja miast są dziesiątkami. Tylko wokół Łodzi jest ich chyba kilkanaście...”

— „Prasa pisała, że nie mamy inteligencji. Sama naliczyłam w tej chwili osiem kolegów, którzy — podobnie jak ja — mają ukończone studia i tu mieszkają...”

— „Gdzie nasza młodzież ma się podzierać, gdy ma czas wolny od pracy czy nauki? W oczekalni MPK? Na rynku? W knajpie? Mamy tylko jedno ciche kino ze starymi filmami, których gdzie indziej ludzie już nie chcą oglądać. Dopiero od kilku tygodni czynny jest ten Dom Kultury. Przedtem stał zamknięty, bo podobno nie można było znaleźć kierownika...”

Spotkanie zakończyło się uchwaleniem wniosku, by zorganizować naradę młodzieży z władzami miasta — dla omówienia i przedyskutowania tego, co miasto może dać młodzieży, a młodzieży miastu...

Wtedy organizatorzy życia młodzieżowego mieli właściwie tylko jedną propozycję. W hallu Domu Kultury przeczytałem wypisane wielkimi literami ogłoszenie: „Informujemy o powstaniu sekcji strzeleckiej. Zapisujemy chętnych w wieku od 16 do 18 lat. Informacja udziela kierownik...”

KONIEC

Dziś w Radio i TV

PONIEDZIAŁEK, 19 CZERWCA BR.

PROGRAM I

8.00 Wiad. 9.05 Przeboje instrumentalne. 9.25 Instrumenty ludowe. 10.00 Wiad. 10.08 Piosenki B. Olewiczka. 10.30 „Zakłady dwór” — fragm. 10.40 Standard w trzech wersjach — „Love to sale”. 11.00 Tu radio kierowców. 11.10 Refleksje. 11.15 „Górnik” — express muzyczny. 11.30 Filmy bez wizji. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Nowości piosenek włoskiej. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 U przyjaźni. 13.05 W kramie muzyki. 13.15 Więcej, lepiej, nowocześnie! 13.30 Przejrzysty zawsze ubezpieczony. 13.35 Wiad. taneczny i śpiewa. 13.55 Aktualności kulturalne. 14.00 Studio „Gama”. 14.20 Sport to zdrowie. 14.25 Studio „Gama”. 15.00 Wiad. 15.05 Hu ta Katowice ma głos. 15.10 Studio „Gama”. 16.00 Tu jedynka 17.25 Muzyka instrumentalna. 17.30 Radiokuwier. 18.00 Muzyka i aktualności. 18.25 Tu radio kierowców. 18.33 Z festiwa lowego archiwum. 19.00 Dziennik. 19.15 Z nagrań Orkiestry PR i TV. 19.40 Muzyka. 20.00 Wiad. 20.05 Naukowcy — rolnikom 20.20 Katalog wydawniczy. 20.25 Plakat reklamowy. 20.35 Koncert żywych. 21.00 Wiad. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Z archiwum jazzu. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Muzyka. 22.30 Proponujemy i zapraszamy 22.45 Minirecital Grażynki Łobaszewskiej. 23.00 Minął dzień. 23.12 Wiad. sport.

PROGRAM II

7.30 Wiad. 7.35 Audycja publicysty czna. 7.45 Informacje o programach. 7.50 P. Czajkowski — fragm. baletu „Jeziorko łabędzie”. 8.00 Tu jedynka. 8.25 Chwila muzyki. 9.30 My 77. 9.40 Tu Radio Moskwa. 10.00 „Człowiek z lancetem” — fragm. 10.20 Ch. Gounod muzyka baletowa. 10.40 Sprawy rodzinne. 11.00 E. Gracjowski — z cyklu: „Goyescas”. 11.30 Wiad. 11.35 Postęp, dom, nowoczesność. 11.45 Od Tatr do Bałtyku. 12.05 Terminarz muzyczny. 12.25 „Wydarzenia, poglądy, refleksje” — mag. (L). 12.45 Rytmy i melodie. 13.20 Śpiewaczki ludowe. 13.30 Wiad. 13.35 Ze wsł i o wsł. 13.50 Koncert. 14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie! 14.25 P. Czajkowski — I. Koncert fortepianowy. 15.00 Polacy laureatami międzynarodowych konkursów muzycznych. 15.30 Radioferie. 16.10 Z estrad i scen operowych. 16.40 Aktualności dnia (L). 16.55 Chwila muzyki. (L). 17.00 Piosenki i tańce. 17.20 Notatnik kulturalny. 17.30 Egzoty tyczny świat. 18.00 Gra klawesynowa hiszpańska F. Valenti. 18.25 Chwila muzyki. 18.30 Echo dnia. 18.40 Zapraszamy do myślenia. 19.00 Beethoven: „Leonora II” — uwerturnia. 19.15 Ekonomia na co dzień. 19.30 Redakcja muzyczna. 20.00 Len — roślina opalająca. 20.15 Katalog wydawniczy. 20.20 Opera w przekroju — G. Mayerbeer „Hugonoci”. 21.30 Dziennik. 21.40 Korespondencja z zagranicy. 21.45 Wiad. sport. 21.50 „Rodzinny tor przeszkód”. 21.55 Chwila muzyki. 22.00 „Zbliżenia nr 39” — magazyn. 22.00 Tajemnice pro zy. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

11.00 Życie rodzinne. 11.30 Jazzowi kontrabasisci. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Potwórka z rozrywką. 13.50 „Czarny anioł” — odc. 14.00 Ludwika Beethoven opera omnia. 15.00 Ekspres

przez świat. 15.10 W kręgu jazzu. 15.30 Kwadrans akademicki. 15.45 „Gorzką słodyczą”. 16.00 Rozszyfrowujemy piosenkę. 16.20 Filmowe tematy Henry Mancini'ego. 16.45 Nasz rok 77. 17.00 Ekspres przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Rachwałkowie z Łagiszy — rep. 18.00 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Mikrorealtal zespołu Ergo Band. 19.00 Co wieczór powieść w wydaniu dźwiękowym — Wil Lipatow — „Lato zielonej gwiazdy”. 19.30 Ekspres przez świat. 19.35 Opera tygodnia — W. A. Mozart — „Don Giovanni”. 19.50 „Ciało mojego wroga” — odc. 20.00 Gerry Mulligan — „Blues”. 20.10 Konsonanse i dysonanse. 20.50 60 minut na godzinę. 21.50 Fandango i zapateado. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda śledztwa wieczorów — Michel Polnareff. 22.15 Trzy kwadransy jazzu.

PROGRAM IV

12.00 Wiad. 12.05 Terminarz muzyczny. 12.25 „Wydarzenia, poglądy, refleksje” — mag. 12.45 Głędzi płyt. 13.00 Szkoła mistrzów. 13.15 Z radiowej fonoteki. 13.50 Przed startem na wyższe uczelnie. 14.20 Omówienie programu. 14.25 „W Jeziorkach”. 14.55 Habent sua fata libelli. 15.15 Przegład filmowy „Kamera”. 15.30 Teatr PR: „Strachy” — słuch. 16.00 Wiad. 16.05 Z estrady warszawskiej PWSM. 16.40 Aktualności dnia (L). 16.55 Chwila muzyki (L). 17.00 Utwór Reportaż. T. Szewery (L). 17.35 Polscy solści (L). 18.00 „Z życia partii” — aud. (L). 18.25 Lekcja jazz. niem. 18.40 Tygodniowy przegląd audycji oświatowych. 19.00 O zdrowie człowieka. 19.15 Lekcja jazz. 19.30 Płyty, o których się mówi (stereo). 20.28 Odtworzenie koncertu symfonicznego. 22.15 Polacy na świecie. 22.35 Wybitni solści w repertuarze popularnym.

TELEWIZJA

PROGRAM I

13.45 RTvSS — chemia, sam. 3 (powt.). 13.25 RTvSS — biologia. 16.00 Obiektyw — program województw: łódzkiego, kieleckiego, piotrkowskiego, radomskiego, sieradzkiego, tarnobrzaskiego (L. og.). 16.20 Dziennik. 16.30 „Pisane na wodzie” — film dok. 16.50 Z cyklu: Bezpieczeństwo na drodze — Wyścig o życie. 17.00 Dla dzieci: Teleferie TDC. 18.15 „Janosik” pt. „Dobra cena” odc. 8 — film ser. prod. pol. 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Teatr Telewizji: „Lekcja niemieckiego” — wg powieści Lenza. 22.20 Camerata. 22.30 Dziennik.

PROGRAM II

15.50 Spotkajmy się raz jeszcze. 15.55 Piosenki Beatlesów śpiewa Marlon. 16.05 Kwadrans z hakiem — A. Szajewski. 16.20 Astronom z Liszka — rep. 16.40 W kręgu anegdoty. 17.00 Klasa śpiewu E. Jodłowskiej. 17.30 Niewyrownane rachunki; z cyklu: S. Hadyna opowiada. 17.55 Bądź idealną panią domu. 18.40 Studio PI (L). 19.00 Dobranoc 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Globrotter z Pragi — czyli Z. Broniarek zaprasza. 21.40 24 godziny. 22.50 Opowieść starszego pana — Przyjęcie. 22.00 Zabawa ludowa wg K. I. Galińskiego.

Nauka Praca

KSIĘŻYCKI — skórne, weneryczne, 16-18, Retkińska, Thaimanna 3, róg Retkińskiej. 12319 g

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórne, weneryczne 15-19, Próchnika 8 12242 g

GINEKOLOG Czerwoniec Tuwima 20, Codziennie 14-18 12212 g

SPECJALISTA — ginekolog Cyperling. 16-18 PKWN 4 12360 g

MATEMATYKA 630-38 — Klonowa 13-5, mgr Flu-skowski 9797 g

NIEMIECKI egzaminy wstępne, listy, korespondencja. 325-30 Minkner 12663 g

PRACOWNIK do wypieku proporcji w zakładach przemysłowych — potrzebny. Oferty „13367” Prasa, Piotrkowska 96

NAPRAWA łódwek 766-55 inż. Wysocki 12688 g

PRAGNIESZ szczęśliwego małżeństwa? Napisz: Prywatne Biuro „Venus” Kossalin, Kolejowa 7. Blyskawicznie prześlemy krajowe adresy. 1465 k

OBUWIE modne

— fasony, zagraniczne — rymki, Wiczkowskiego 44, Hryniewicki 12293 g

TELEWIZORY naprawia Bednarek, 830-92. 12509 g

NAPRAWA telewizorów — 82-07-85, Głowiński, 15 10254 g

„FIAT” — silniki, podwozowe

z hamulce, diagnostyka, Obr. Stalingradu 106, Tel. 249-61, Przegucki 13044 g

Zapraszamy do zwiedzenia **XLIII WYSTAWY MEBLI** w Rzemieślniczym Pawilonie Meblowym w Swarzędzu, ul. Wrzesińska 28

Polecamy ciekawy wybór ładnych i funkcjonalnych mebli do wszystkich typów mieszkań.

Wystawa czynna będzie od 12 do 24 czerwca 1977 r. w godz. 8-18.

Dogodny dojazd do Swarzędza co 20 min. autobusem MPK nr 104 z przystanku przy ul. Wierzbowej w Poznaniu.

1470-k

SPRZEDAM nowego „Fiat 125”. Tel. 464-75 13481 g

SILNIK, wał „Volksvagen 1200”, kupię. 53-03-06 13505 g

Lokale

MŁDE małżeństwo wynajmie samodzielnie mieszkanie. Platne mieszkalnie. Oferty „13121” Prasa, Piotrkowska 96

MŁDE małżeństwo wynajmie samodzielnie mieszkanie. Platne mieszkalnie. Oferty „13121” Prasa, Piotrkowska 96

POSZUKUJE lokalu nadającego się na warsztat samochodowy w Łodzi lub okolicy. Oferty „12828” Prasa, Piotrkowska 96

MALŻENSTWO poszukuje mieszkania z osobnym wejściem. Oferty „12866” Prasa, Piotrkowska 96

KOMUNIKAT MO

W dniu 4 czerwca 1977 r. o godz. 16.20 w miejscowości Józefów gm. Widawa, woj. sieradzki, na trasie Widawa — Żelów została potrącona kobieta przez samochód osobowy marki „Fiat 125p” koloru winiowego, z prawym przednim błotnikiem pomalowanym farbą podkładową na kolor czerwony. Kierowca samochodu zbiegł z miejsca wypadku, a potrącona kobieta zmarła na skutek odniesionych obrażeń ciała. Osoby, które mogą udzielić w tej sprawie informacji, proszone są o skontaktowanie się z KW MO w Sieradzu, ul. 15 Grudnia 27, tel. 46-76 wew. 223 lub powiadomienie najbliższej jednostki MO. 1769-k

OBRONY PRAC DOKTORSKICH

Dziekan i Rada Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego podają do wiadomości, że dnia 23 czerwca 1977 r. o godz. 11.30 w lokalu Instytutu Historii, przy ul. M. Buczka 27a, sala 47 odbędzie się obrona pracy doktorskiej mgr Pavlosa Thomys Viasemisa nt.: „Konflikt cypryjski w świetle polityki państw zachodnich w latach 1869 — 1964”. PROMOTOR: prof. dr hab. Józef Dutkiewicz. Praca wyłożona jest do wglądu w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Łódzkiego, ul. Matejki 34/38. Wstęp na rozprawę wolny. 1756-k

Dziekan i Rada Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego podają do wiadomości, że dnia 23 czerwca 1977 r. o godz. 15 w lokalu Instytutu Historii, przy ul. M. Buczka 27a, czytelnia, odbędzie się obrona pracy doktorskiej mgr Jana Badury nt.: „Społeczno-wychowawcza funkcja studentów kół naukowych”. PROMOTOR: prof. dr hab. Aleksander Kamiński. Praca wyłożona jest do wglądu w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Łódzkiego, ul. Matejki 34/38. Wstęp na rozprawę wolny. 1757-k

Dziekan i Rada Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego podają do wiadomości, że dnia 23 czerwca 1977 r. o godz. 17.15 w lokalu Instytutu Historii, przy ul. M. Buczka 27a, czytelnia, odbędzie się obrona pracy doktorskiej mgr Marii Siniarskiej nt.: „Powodzenia i niepowodzenia szkolne uczniów liceum ogólnokształcącego”. PROMOTOR: prof. dr hab. Aleksander Kamiński. Praca wyłożona jest do wglądu w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Łódzkiego, ul. Matejki 34/38. Wstęp na rozprawę wolny. 1758-k

Dziekan i Rada Wydziału Lekarskiego Wojskowej Akademii Medycznej podają do wiadomości, że we wtorek, dnia 21 czerwca 1977 r. o godz. 10.30 w sali posiedzeń WAM — Łódź, pl. 8 Maja 1 odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej lek. Andrzeja Szesko pt.: „Porównawcze badania nad dynamiką wydzielenia soku żołądkowego u osób zdrowych i u osób z czynną chorobą wrzodową dwunastnicy”. PROMOTOR: prof. dr hab. med. Władysław Traczewski. Z rozprawą doktorską i opiniami recenzentów można zapoznać się w Głównej Bibliotece Wojskowo-Lekarskiej w Łodzi, ul. Żelgowskiego 7/9. Wstęp na rozprawę wolny. 1793-k

Dziekan i Rada Wydziału Elektrycznego Politechniki Łódzkiej podają do wiadomości, że dnia 24 czerwca 1977 r. o godz. 11.30 w audytorium E-2 Politechniki Łódzkiej, ul. Gdańska 178, odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr inż. Zyberty Rysarda nt.: „Badania nad możliwością oceny odporności foili polipropylenowych na degradację wywołaną wyładowaniami nieupiętnymi”. PROMOTOR: doc. dr hab. Zdzisław Szczepański — Politechnika Łódzka. Z pracą doktorską można zapoznać się w czytelni Biblioteki Głównej Politechniki Łódzkiej. 1778-k

Dziekan i Rada Wydziału Mechanicznego Politechniki Łódzkiej podają do wiadomości, że dnia 23 czerwca 1977 r. (czwartek) o godz. 12 w sali konferencyjnej PE (Fawilica) Chemii, i plejtro, ul. Żwirki 20 odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr inż. Pawła Wiewiórskiego na temat: „Nieustalony przepływ gazu przez rozgałęzienia przewodów”. PROMOTOR: prof. dr inż. Zdzisław Orzechowski — Politechnika Łódzka. Z rozprawą doktorską zapoznać się można w czytelni Biblioteki Głównej Politechniki Łódzkiej. 1759-k

DZIAŁKĘ budowlaną Juliana — Radogoszcz kupię. Oferty „11878” Prasa, Piotrkowska 96

DOM jednorodzinny wolny — Łódź-Polesie przez pośrednika, sprzedam. Oferty „12695” Prasa, Piotrkowska 96

DWA ha ziemi, dom nowy mieszkalno-gospodarczy na granicy Łodzi — sprzedam. Wiadomość: Har nama 4 a, m. 27 12692 g

AKADEMIA MEDYCZNA w ŁODZI

ogłasza przyjęcia na **STUDIA DOKTORANCKIE DLA PRACUJĄCYCH** w zakresie badania środowiska i bioanalizy.

O przyjęcia na studia mogą się ubiegać pracownicy instytucji naukowo-badawczych i jednostek administracyjnych lub gospodarczych, którzy:

- ♦ posiadają dyplom magistra farmacji lub dyplom ukończenia szkoły wyższej, uprawniający do ubiegania się o stopień naukowy doktora;
- ♦ odbyli co najmniej 2-letni staż zawodowy, odpowiadający zakresowi studiów doktoranckich;
- ♦ uzyskają skierowanie z zakładu pracy, w którym są zatrudnieni.

Prawa i obowiązki doktoranta oraz zakładu kierującego na studia regulują przepisy rozporządzenia ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki z dnia 17 grudnia 1976 roku (Dz. U. nr 41, poz. 243) oraz uchwały nr 156 Rady Ministrów z dnia 30 lipca 1977 roku (MP nr 45, poz. 267).

Warunkiem przyjęcia na studia doktoranckie jest zdanie egzaminu konkursowego z jednego z wymienionych przedmiotów: **BIOCHEMIA, BIOLOGIA, BROMATOLOGIA, CHEMIA TOKSYKOLOGICZNA, MIKROBIOLOGIA.**

Kandydaci na studia są zobowiązani do wykazania się znajomością języka obcego w zakresie umożliwiającej korzystanie z literatury naukowej.

Wiek kandydatów w zasadzie nie powinien przekraczać 35 lat.

Podania o przyjęcie na studia doktoranckie dla pracujących, skierowane do J. M. Rektora, należy składać w dziale nauki Akademii Medycznej w Łodzi, al. Kościuski 4 DO DNIA 15 LIPCA 1977 R.

SPRZEDAM 4-izbowy rozdzielczy, dwa oddzielne wejścia — murywaną, kwaterekunowy bez wygód, ogródek, drzewka ul. Warszawska — zamienie na mieszkanie z wygodami. Oferty „12970” Prasa, Piotrkowska 96

BONY — kupię. Oferty „13182” Prasa, Piotrkowska 96

KUPIĘ bony. Tel. 765-75 13181 g

BONY na samochód kupię. Oferty „12845” Prasa, Piotrkowska 96

BONY kupię lub wymienię na samochód m-ki „Zaporoziec”. Tel. 51-39-96 12873 g

SPRZEDAM Castrol GTX. Tel. 211-57 10897 g

MASZYNE dziewiarskie — dupleksowa „Veritas 360” nowa — sprzedam. Narutowicza 30, m. 4, po 17, Klebik 12819 g

PIANINO „Blüchner”, fortele, stół, buty damskie zastrzeżone do ślubu — sprzedam. Wiczkowskiego 97, m. 8 12878 g

SPRZEDAM piec c.o. „Camino”, telefon 391-87 12871 g

MIKE do tynków ozdoby — sprzedam. Pabianice, Wspólna 10 12866 g

NOWA maszyna dziewiarska 8/100 sprzedam. Łódź Tuwima 50, m. 7 12860 g

KALKULATOR wielozadaniowy — sprzedam. Tel. 53-40-42, po 19 12854 g

Pojazdy

„TRABANTA” na gwaranacji kupię. Tel. 785-75 13130 g

„FORD Taunus 12 M — 1300” — sprzedam. Tel. 747-93 12714 g

„FIATA 125 p — 1300” (1970) — sprzedam. Tel. 270-38, po 19 12822 g

„WARSZAWA M-20” sprzedam. Oszków, Dzierżyńskiego 34 12821 g

„FIATA 128 p” — Odbiór Polmozyt — sprzedam. Tel. 319-82 12805 g

„FIATA 125 p” do remontu, kupię. Oferty „12802” Prasa, Piotrkowska 96

„FIATA 127” (1974) — stan idealny — sprzedam. Energetyków 1, m. 21, godzina 16-20 12890 g

NADWOZIE „Fiat 125 p” (1974) po wypadku sprzedam. Tel. 397-33 12834 g

„FIATA 125 p 1300” sprzedam. Odbiór Polmozyt II piec br. Oferty „12831” Prasa, Piotrkowska 96

NOwego „Fiat 126 p” wersji eksportowej — kupię. Tel. 723-07 12827 g

Blisze informacje można uzyskać w dziale nauki Akademii Medycznej w Łodzi, al. Kościuski 4, tel. 251-00 wew. 37 i 38. 1738-k

KOLEKTURA KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ

— JDE KUPIĆ LOS!

KTO DBA...

KOLEKTURA KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ

1.000

TEN MA!

PERU — KADRA PZPN 1:3 (0:2)

W Limie lepsi Polacy

Po pięciu spotkaniach w kraju mistrzostw świata 75 w Argentynie, polscy piłkarze rozegrali szósty mecz podczas zaoceanicznego tournée.

Polacy zanotowali najcięższy z dotychczasowych wyników zwyciężając 3:1 (2:0). Bramki padły ze strzałów: SZARMACHA (15 min.), DEYNY (18 min.) oraz KASPERCZAKA (63 min.). Pojedynkę oglądało 35 tys. widzów.

Poliska: Tomaszewski (od 86 min. Sobieski) — Dziuba, Zmuda, Janas, Maculewicz — Kasperczak, Masztaler (od 87 min. Boniek), Deyna, Nawalka — Lato, Szarmach (od 73 min. Mazur).

Przeciwnik polskiej kadry — narodowy team Peru był rewelacją niedawnych eliminacji mistrzostw świata tej strefy, eliminując Chile (1:1 i 2:0) oraz Ekwador (1:1 i 4:0). Peruwiańczycy awansowali do finału strefowego i wkrótce rywalizować będą z Brazylią oraz Boliwią o dwa miejsca, premiowane awansem do finału „Copa 78”.

GOSIARZ LEPSZA SKUTECZNOŚĆ. Gospodarze przygotowywali się do meczu z Polską bardzo starannie. Trener M. Calderon zebrał zawodników na specjalnym zgrupowaniu już tydzień przed meczem. Peruwiańczycy potraktowali spotkanie prestiżowo. Są silni fizycznie, dobrze wyszkoleni technicznie, wybiegani, sprawni.

Nie był to więc rywal słaby, ale nie był w stanie sprostać tego dnia Polakom, którzy rozegrali bardzo dobry mecz. Agencje światowe komentujące pojedynek, podkreślały wielką dyscyplinę taktyczną naszych piłkarzy. Wszyscy bez zarzutu realizowali zalecenia trenera Gmocha.

Od początku polski zespół kontrolował przebieg wypadków na boisku i do przerwy prowadził już 2:0. Wszystkie bramki były efektywne. W 15 min. Szarmach w znakomity sposób minął obrońcę i ostrym strzałem z kąta, wzdłuż linii bramkowej zaszkodził bramkarzowi. Cztery minuty później Lato wymanewrował defensywę, celnie podał do Deyny, który strzałem z kilkunastu metrów nie dał żadnym szans bramkarzowi Quiride.

W 62 min., grający po przerwie napastnik peruwiański Lucas, zdobył bramkę, ale riposta Polaków była natychmiastowa. Kasperczak był „reżyserem” gry naszego zespołu w tym meczu. Piękny strzał spoza linii pola karnego ustalił wynik. Piłka otarła się o obronę Diaza i wpadła do siatki.

A TERAZ BOLIWIJA... W nocy z niedzieli na poniedziałek Polacy zmierzali się w La Paz z Boliwią — także strefowym finałem mistrzostw świata (zwycięzca grupy D). Do momentu oddania numeru do druku nie otrzymaliśmy wyniku meczu.

Nie tylko jednak piłkarze Boliwii byli w La Paz przeciwnikiem Polaków. Miasto położone jest bowiem na wysokości 3650 m. Tak wysoko polscy piłkarze jeszcze nie grali...



Rekordowy skok Kozakiewiczza

Na stadionie AWF w Warszawie odbył się Mały Memoriał Janusza Kusocińskiego w kategorii Juniorów. Poza konkursem w skoku o tyczce wystartował Władysław Kozakiewicz. Znajdujący się we wspaniałej formie Kozakiewicz pobili należący do niego (wspólnie z T. Siusarskim 3,82) rekord Europy, przechodząc wysokość 5,64.

Skok o tyczce także w kategorii Juniorów stał na wysokim poziomie. 19-letni W. Nowacki z bydgoskiego Zawiszy o 18 cm poprawił własny, tegoroczny rekord kraju Juniorów uzyskując 5,18.

Skok wwyż chłopów wygrał reprezentant ŁKS M. Burzec — uzyskując wynik 2,10.

W Bratysławie i Berlinie

W Bratysławie odbyły się międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem m. in. naszych zawodników.

Buciański wygrał skok o tyczce — 5,30. Komar zajął pierwsze miejsce w pchnięciu kulą — 19,53. Węgierski w biegu na 400 m ppł. zajął trzecie miejsce — 81,46.

Natomiast w Berlinie Zachodnim startowała I. Szewińska, która wygrała bieg na 200 m — 22,95. W biegu na 100 m naszą reprezentantką zajęła drugie miejsce (11,90) za mistrzynią olimpijską Richter (RFN) — 11,30. Krystyna Kasperczak wygrała bieg na 400 m — 54,27. Natomiast C. Lapiński zwyciężył w biegu na 200 m — 21,99.

Polacy odnieśli inne dwa zwycięstwa. Pusty wygrał bieg na 110 m ppł. — 15,97, a polska sztafeta sprinterów okazała się najlepszą na dystansie 4x100 m w czasie 39,67.

Wzrosła, w skoku wwyż zajął dopiero czwarte miejsce miernym wynikiem 218 cm.

Gwiazdą zawodów był dwukrotny mistrz olimpijski Kubanczyk A. Juntorena. Wystartował na dystansie 400 m, zwyciężając w czasie nowego rekordu bratysławskiego imprezy — 45,64. Drugie miejsce zajął nasz reprezentant Pietrzyk i uzyskał 46,28.

Najwartościwszy rezultat drugiego dnia lekkoatletycznych mistrzostw USA, które rozgrywane są w Los Angeles, osiągnął mistrz olimpijski w skoku w dal Robinson. W ostatniej kolejce uzyskał on 8,24 i po raz piąty został mistrzem USA. Drugie miejsce w tej konkurencji zajął Eshuisen — 8,15, trzecie Antony Carter — 8,14.

W Kallszu zakończony został trzy dni trwający turniej finałowy o Puchar Polski. Po sobotnim zwycięstwie bokserów GKS Jastrzębie 17:3 odniesionym nad drużyną Zawiszy, los plejadańskiej ligi Gwardii był przesądzony na korzyść górników. Łódzianie chcą zdobyć puchar musieliby wygrać z GKS 2:0.

Gwardziści przegrali niedzielny mecz z GKS Jastrzębie 4:16. Zdaniem wiceprezesa Gwardii płk doc. dr. Jana Jankowskiego, na wyróżnienie w naszej drużynie zasłużył jedynie Borkowski i Pasiewicz, którzy wygrali swoje pojedynki. Warto nadmienić, że po dłuższej przerwie walczył Pielsiak, który przegrał w trzecim starciu przez przeważanie walki z mistrzem Europy H. Srednickim. Był mistrzem Europy Biegalski wygrał w pierwszym starciu przez poddanie Janczaka (n).

Widzew-Wisła 2:1, Odra-Lech 7:4 w półfinale

Wicemistrz Polski zmierzy się z Odrą w finale Pucharu Ligi



Drugi zespół tegorocznych rozgrywek ekstraklasny nie zwalnia tempa. Wczoraj w półfinałowym meczu Pucharu Ligi, jedenastka wicemistrza Polski pokonała zdecydowanie krakowskią Wisłę 2:1 (1:0).

Bramki zdobyli dla Widzewa: ROZBORSKI (w 28 min.) i KOWENICKI (w 51 min.), dla Wisły KMIECIK (w 50 min.). WIDZEW: Burzyński, Kostrzewski, Ciełka, Chodakowski, Możejko — Zawadzki, Pyrdol, Rozborski, Jędrzejczak (od 66 min. Tioński) — Kowenicki, Gapiński.

WISŁA: Gonet — Mikoś (od 31 min. Pawlikowski), Budka, Musiał, Ptaszewski — H. Seymanowski, Gazda, Twań, Jatocha (od 61 min. Krupiński) — Kmiecik, Lipka.

Złote kartki: Możejko i Kmiecik.

Słowa szczerzej gratulacji dla jedenastki Widzewa za kolejny sukces (tym razem już awans do finału PL), ale także słowa uznania dla wiślanów, którzy wspólnie z zespołem gospodarzy mimo wyczerpującego upału dali na boisku przy ul. Armii Czerwonej 80 nie najgorzszy pokaz futbolu. Niedzielny upał dał im się w znaki kibicom, a cóż dopiero mówić o piłkarzach. A tymczasem ci nie bacząc na lejący się z nieba śnieg nie raz i nie dwa, dali pokaz wielu interesujących szarż, zwycięskich kontrataków, a i wielu udanych akcji defensywnych.

Pierwszy — jak to bywa już w zwycięstwie — dał sygnał do ataku na bramkę Gonet, Możejko. W 18 min.

PRZECIWNIKIEM WIDZEWIA W FINALE PUCHARU LIGI, KTÓRY ODBĘDZIE SIĘ W NIEDZIELĘ 19 CZERWCA BR. KTO BĘDZIE GOSPODARZEM ZADECYDUJE LOSOWANIE W PZPN BĘDZIE OPOLSKA ODRĄ.

W CZORAJ JEDENASTKA Z OPOŁA POKONAŁA POZNAŃSKIEGO LECHA, PO DOGRYWCZE 7:4. W REGULAMINOWYM CZASIE WYNIK BYŁ REMISOWY 3:3 (0:2).

W eliminacyjnym meczu grupy IV do MS Islandia wygrała z Irlandią Półn. 1:0. W tabeli prowadzi Holandia przed Belgią.

Zdobywca piłkarskiego pucharu turnieju „PS” i TVP zostaje drużyna SP-14 z Rybnika.

Jeździecki Puchar Narodów w Olsztynie zdobyła ekipa RFN wyprzedzając NRD i Polskę.

Najlepszy tegoroczny wynik na świecie w biegu na 10 km uzyskał Anglik Stewart uzyskując czas 27,51,2.

Po przedostatnim turnieju o mistrzostwo Polski weteranów Anilany zajmują 4 miejsce w tabeli za Sillonem, Legią i Arkonią. Łódzianie wygrali z KSZO 9:7, przegrali z Legią 3:5 oraz zwyciężyli Polonię 9:3.

Zawodnik łódzkiego Orła Zdzisław Moździrski zdobył w strzelaniu mistrzostwo Wojska Polskiego. Użył skł. on z karabinka standard — 598 pkt.

W czasie zawodów lekkoatletycznych w Bydgoszczy, startujący poza konkursem 21-letni Mariusz Klimczyk skoczył o tyczce — 5,52. Jest to najlepszy tegoroczny rezultat w Europie.

W zakładach Specjalny Lotek z dnia 8. VI. 1977 r. stwierdzono: I losowanie: 1 row. z 5 trafieniami — wygrane 574.568 zł, 329 row. z 4 trafieniami — wygrane po 1.647 zł, 18.540 row. z 3 trafieniami — wygrane po 73 zł.

II losowanie: 4 row. z 5 trafieniami — wygrane po 138.469 zł, 737 row. z 4 trafieniami — wygrane po 1.128 zł, 19.160 row. z 3 trafieniami — wygrane po 71 zł.

DUŻY LOTEK I losowanie: 2, 7, 8, 11, 39, 41 dod. 48 II losowanie: 8, 13, 25, 41, 44, 45 końcówka banderoeli: 2036 SPECJALNY LOTEK 10, 15, 18, 34, 42

PODZIĘKOWANIE Wszystkim, którzy okazali nam wyrazy współczucia oraz wzięli udział w pogrzebie

KLEMENSA MICHALSKIEGO serdeczne podziękowania składa RODZINA

DR. DR. JADWIDZE I RYSZARDOWI KUŹMICKIM serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci TĘSCIOW — RODZICÓW składają PRACOWNICY DZIAŁU DIAGNOSTYKI WOJ. SZPITALA ZESPÓŁONEGO IM. KOPERNIKA W ŁÓDZI

Drogiemu Kolecie JÓZEFOWI DYZIAKOWI wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci OJCA składają

ZARZĄD, RADA SP. NI. RADA ZAKŁADOWA oraz KOLEZANKI I KOLEZDZIE SPÓŁDZ. PRACY „ELKON” W ŁÓDZI

Wszystkim, którzy okazali życzliwość i współczucie w ciężkich chwilach oraz wzięli udział w pogrzebie tow. ZENONA SZCZEPANIKA z w szczególności KZ PZPR, Radzie Zakładowej, Dyrekcji ZPB im. Armii Ludowej, Przyjaciółom, Sąsiadom oraz Znajomym najserdeczniejsze podziękowanie składa RODZINA

Dnia 8 czerwca 1977 roku, po krótkich cierpieniach, zmarł, przeżywszy lat 53, nasz najukochańszy Mąż, Ojciec i Dziadek

Dnia 10 czerwca 1977 r. po ciężkich cierpieniach zmarła, przeżywszy lat 63, moja najukochańsza Zona

Dnia 10 czerwca 1977 r. po ciężkich cierpieniach zmarła, przeżywszy lat 63, moja najukochańsza Zona

C. Lang najlepszy z Warszawy do Łodzi



XVII tradycyjny wyścig kolarski rozgrywany na trasie Warszawa — Łódź o Puchar „Głosu Pracy” i Rady Kultury Fizycznej i Turystyki Federacji „Spójnia” zgromadził wczoraj na starcie 194 kolarzy. Dyktans wyniósł 167 km i prowadził w Warszawie przez: Leszno, Sochaczew, Łowicz, Brzeźnin na tor w Helenowie.

Sędzia kontroli trasy W. Józwiak, informuje nas, że po starcie stworzył się 4-osobowy peleton złożony z: Ryka, Świdarka, Bednarka i Jaska. Czwórka ta prowadziła wyścig do lotnego finiszu w Sochaczewie. Finał wygrał Ryk. Po tym finiszu szosówka została zlikwidowana przez grupę 21 kolarzy. Drugi lotny finisz w Łowiczu wygrał Bogdanowski. Przed Brzeźniną peleton dzielił się na kilka grup. W czwórnym grupie znajdowało się 9 kolarzy.

Na mecie w Helenowie pierwszy wpada reprezentant z tegorocznych Wyścigów Pokoju — Czesław Lang (Legia Warszawa) — 3:55,23. Dalsze miejsca zajmują: 2) Bednarek (Tramwajarz), 3) Majkowski (Włókniarz Łódź), 4) Rubin (Gwardia Łódź), 5) Garczarek (Stomil Poznań), 6) Klat (Włókniarz Łódź), 7) A. Kaczmarek (Stomil Poznań), 8) Dróżka (Remo Głowno), 9) Januszek (Korona Kielce), 10) Kowalik (Okęcie Warszawa).

Drużynowo: 1) Gwardia Łódź, 2) Włókniarz Łódź, 3) Stomil Poznań, 4) Legia Warszawa, 5) Tramwajarz Łódź.

Mistrzem CRZZ został Jerzy Bednarek z łódzkiego Tramwajarza.

WYŚCIG IM. SKOPENKI W Sandomierzu zakończył się XXI międzynarodowy wyścig kolarski o memoriał pki. Skopenki. Ostatni, ósmy etap wygrał S. Piasecki.

Triumfotorem wyścigu został zawodnik CSKA — Sajenko. Najlepszy z polskich szosowców był

Plasecki, który uplasował się na czwartym miejscu.

DOOKOŁA AUSTRII I ANGLII W Feldbach zakończył się wyścig Dookoła Austrii. Triumfotorem imprezy został austriacki rudyziarz Mitteregger, który powtórzył podobne sukcesy z roku 1970 i 1974. Dziesiąty i ostatni etap zakończył się sukcesem Denka (Austria) przed Szozdą i Summerem (Austria).

Były także sezony, w których nasi kolarze w wyścigu Dookoła Anglii odnieśli pierwszoplanową rolę. Niestety tym razem wypadliśmy słabo. W klasyfikacji drużynowej Polska zajęła 4 miejsce za: ZSRR, Szwecją i Wielką Brytanią.

W klasyfikacji indywidualnej wyścig wygrał S. Guseinow ZSRR. Miejsca naszych kolarzy: Wojtas — 8. Nowicki — 13. Szczepkowski — 18. Ankułowicz — 27. Bieniek — 29.

W Grabicy (województwo północno-kieleckie) rozegrano mistrzostwa okręgowo-miejskiego łódzkiego, sieradzkiego i piotrkowskiego oraz skierniewickiego.

Młodziecy: 1) J. Szymański (Opocznianka) (dodajemy, że wygrał on w tym roku XVI Mały Wyścig Pokoju „Dziennika”), 2) W. Chrosta (ŁKS Bełchatów), 3) B. Nawrocki (Start Piotrków).

Juniorzy 1) C. Kedziński (Włókniarz Łódź), 2) Z. Millerowski (Start Piotrków), 3) H. Piłciennik (Pogoń Zdunska Wola).

Seniorzy 1) A. Pierzyński (ŁKS Pawlikowice), 2) J. Kaczmarek (II ŁKS Bełchatów), 3) W. Sowiński (Tramwajarz).

Startowało łącznie — 212 zawodników. Sędzią głównym był B. Rzepecki. (n)

Dnia 11 czerwca 1977 r. odszedł od nas na zawsze, przeżywszy lat 80

Dnia 11 czerwca 1977 r. odszedł od nas na zawsze, przeżywszy lat 80

Puchar Polski dla GKS Jastrzębie

W Kallszu zakończony został trzy dni trwający turniej finałowy o Puchar Polski. Po sobotnim zwycięstwie bokserów GKS Jastrzębie 17:3 odniesionym nad drużyną Zawiszy, los plejadańskiej ligi Gwardii był przesądzony na korzyść górników. Łódzianie chcą zdobyć puchar musieliby wygrać z GKS 2:0.

Gwardziści przegrali niedzielny mecz z GKS Jastrzębie 4:16. Zdaniem wiceprezesa Gwardii płk doc. dr. Jana Jankowskiego, na wyróżnienie w naszej drużynie zasłużył jedynie Borkowski i Pasiewicz, którzy wygrali swoje pojedynki. Warto nadmienić, że po dłuższej przerwie walczył Pielsiak, który przegrał w trzecim starciu przez przeważanie walki z mistrzem Europy H. Srednickim. Był mistrzem Europy Biegalski wygrał w pierwszym starciu przez poddanie Janczaka (n).

W zakładach Specjalny Lotek z dnia 8. VI. 1977 r. stwierdzono: I losowanie: 1 row. z 5 trafieniami — wygrane 574.568 zł, 329 row. z 4 trafieniami — wygrane po 1.647 zł, 18.540 row. z 3 trafieniami — wygrane po 73 zł.

II losowanie: 4 row. z 5 trafieniami — wygrane po 138.469 zł, 737 row. z 4 trafieniami — wygrane po 1.128 zł, 19.160 row. z 3 trafieniami — wygrane po 71 zł.

DUŻY LOTEK I losowanie: 2, 7, 8, 11, 39, 41 dod. 48 II losowanie: 8, 13, 25, 41, 44, 45 końcówka banderoeli: 2036 SPECJALNY LOTEK 10, 15, 18, 34, 42

PODZIĘKOWANIE Wszystkim, którzy okazali nam wyrazy współczucia oraz wzięli udział w pogrzebie

KLEMENSA MICHALSKIEGO serdeczne podziękowania składa RODZINA

DR. DR. JADWIDZE I RYSZARDOWI KUŹMICKIM serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci TĘSCIOW — RODZICÓW składają PRACOWNICY DZIAŁU DIAGNOSTYKI WOJ. SZPITALA ZESPÓŁONEGO IM. KOPERNIKA W ŁÓDZI

Drogiemu Kolecie JÓZEFOWI DYZIAKOWI wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci OJCA składają

ZARZĄD, RADA SP. NI. RADA ZAKŁADOWA oraz KOLEZANKI I KOLEZDZIE SPÓŁDZ. PRACY „ELKON” W ŁÓDZI

Wszystkim, którzy okazali życzliwość i współczucie w ciężkich chwilach oraz wzięli udział w pogrzebie tow. ZENONA SZCZEPANIKA z w szczególności KZ PZPR, Radzie Zakładowej, Dyrekcji ZPB im. Armii Ludowej, Przyjaciółom, Sąsiadom oraz Znajomym najserdeczniejsze podziękowanie składa RODZINA

Dnia 8 czerwca 1977 roku, po krótkich cierpieniach, zmarł, przeżywszy lat 53, nasz najukochańszy Mąż, Ojciec i Dziadek

Dnia 10 czerwca 1977 r. po ciężkich cierpieniach zmarła, przeżywszy lat 63, moja najukochańsza Zona

Dnia 10 czerwca 1977 r. po ciężkich cierpieniach zmarła, przeżywszy lat 63, moja najukochańsza Zona

DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch”. Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Redaguje Kolegium. Redakcja kod 90-103, Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DP”, Łódź, skrytka nr 69. Telefony: centrala 253-00 łączący ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 204-75 Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 233-05, dział listów i interwencji 303-04 (trekpowdy nie zamawiajcie redakcji nie zwraca), kulturalny 621-80, „Panorama” 307-26, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97, Dział Ogłoszeń 311-50 (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja nocna 869-68, 868-78. Cena prenumeraty: rocznie 234 zł, półrocznie 117 zł, kwartalnie 58,50 zł. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: na I kwartał, I półrocze oraz cały rok do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego oddziału w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Egzemplarz archiwalny „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruch”, Łódź, Piotrkowska 95.